Łódź, 25/XI 1913 r.

Rok XVI.

№ 271.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Katarzyny P.
Śr. św. Piotra P.
Czw. św. Wirgiliusza.
Piąt. św. Mansweta B.
Sob. św. Saturnina M.
Niedz. św. Justyny P.
Pon. św. Eligiusza B.

Wschód sł. godz 7 m. 40
Zachód sł. godz. 3 m. 53
Dług. dnia godz. 8 m. 13
Ubyło dnia godz. 8 m. 32

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 25 listopada 1913 roku.

Redakcya w Łodzi ul. Przejazd № 8, Telefonu № 593

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy i Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Teatr Polski Dziś **„Mąż z loteryi".**
3683 CEGIELNIANA 63. Jutro **„Grzegorz Dandin i „Pietro Caruso".**

Kalendarz „Rozwoju".

Przystępując do składania ogłoszeń do tegorocznego **Kalendarza „Rozwoju"** na rok 1914, pragnęlibyśmy je umieścić alfabetycznie i dlatego prosimy tych, którzy zadeklarowali już swoje ogłoszenia, aby teksty jaknajrychlej zechcieli nam dostarczyć. Teksty ogłoszeń nadesłane po 20 listopada, już nie będą mogły iść w porządku alfabetycznym i będą zamieszczone poza alfabetycznie ułożonymi.

Przypominamy, że adres do kalendarza ⅛ strony kosztuje tylko **3 ruble.**

ADMINISTRACYA.

O samorządzie miejskim w Królestwie.

Głosy prasy warszawskiej o projekcie samorządu miejskiego w instytucyach prawodawczych państwowych i o stanowisku przedstawicielstwa polskiego wobec tego projektu zestawił umiejętnie i rzeczowo „Kuryer Litewski" w następującym artykule.

„Niebawem tedy po raz drugi Rada państwa rozpocznie rozważać projekt samorządu miejskiego dla Królestwa. Nie będziemy się zastanawiali nad dziejami projektu, nad szczegółami stopniowego usuwania z niego wielu stron dodatnich, wprowadzania coraz uciążliwszych ograniczeń. Przypomnimy natomiast niektóre momenty projektu w tej formie, w jakiej wchodzi obecnie pod rozprawy.

Wysoki cenzus wyborczy, wprowadzenie kuryi rosyjskiej i żydowskiej, oraz przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego do wszystkich rad miejskich—są to punkty nader ważne, ale w danej chwili już przesądzone i usuwające się na plan drugi wobec kwestyi językowej, która sprowadza formalne rozjątrzenie opinii w Królestwie.

Według ostatniej redakcyi, cała korespondencya zarządu miejskiego z instucyami rządowemi lub społecznemi, a więc i z innemi zarządami miejskimi, powinna się odbywać w języku rosyjskim, w tymże języku powinny być zredagowane i wszystkie załączniki. Na podania i żądania prywatnych instytucyj i osób, zredagowane w języku rosyjskim, zarządy odpowiadać winny po rosyjsku, natomiast na podania i żądania w języku polskim mogą być udzielane odpowiedzi po polsku, jeśli tego petenci żądać będą. Cała biurowość ma być prowadzona w języku rosyjskim, używanie języka polskiego dozwolone jest tylko w formie przekładu, przytaczanego obok tekstu rosyjskiego.

Posiedzenia rady i zarządu miejskiego przewodniczący prowadzi, w myśl przyjętej przez Dumę państwową poprawki posła Aleksiejewa, po rosyjsku, natomiast na posiedzeniach ustne oświadczenia i wyjaśnienia składane być mogą po polsku. Na żądanie jednego z obecnych przewodniczący obowiązany jest podać w języku rosyjskim treść przemówienia polskiego. Postanowienia i rozporządzenia zarządu miejskiego, raporty, porządki dzienne, informacye faktyczne i t. p. redagowane są po rosyjsku, przyczem dozwolone jest dołączenie przekładu polskiego. Według poprawek Hurki i Stiszynskiego, przyjętych przez Radę państwa, lecz odrzuconych przez Dumę, nietylko przewodniczący, ale każdy członek rady miejskiej ma prawo przemawiać jedynie w języku rosyjskim.

Wreszcie w miastach gub. suwalskiej: Władysławowie, Szakach, Wołkowyszkach, Kalwaryi, Wierzbołowie, Maryampolu, Prenach i Sejnach, aczkolwiek polacy stanowią w nich większość mieszkańców, używanie języka polskiego jest całkiem wykluczone. Prawa, przyznane w innych miastach Królestwa językowi polskiemu, przysługiwać tu mają językowi litewskiemu, mało, lub wcale może nieznanemu przyszłym radnym.

Dodajmy jeszcze, że projekt stanowi, iż wszyscy funkcyonaryusze miasta tak z wyboru, jak z najmu obowiązani są znać język rosyjski. Innemi słowy — pisze „Gazeta Sądowa" — znajomość języka rosyjskiego wymagana będzie i od najniższych funkcyonaryuszy w rodzaju woźnych, stróżów i t. d., co nie praktykuje się i nie jest przewidziane przy obecnych biurokratycznych zarządach miejskich.

Koło polskie w Dumie państwowej głosowało oczywiście przeciwko wszelkim niekorzystnym punktom projektu, następnie jednak głosowało za całością projektu, mimo że zawierał on wyżej scharakteryzowaną poprawkę Aleksiejewa.

Posłowie polscy w Radzie państwa głosowali zaś nietylko przeciw poprawkom Hurki i Stiszyńskiego, ale po ich uchwaleniu i przeciwko całemu projektowi. Niewątpliwie i teraz posłowie polscy odrzucą projekt, w którymby przywrócono artykuł, usuwający język polski z posiedzeń rad miejskich; ale opinia publiczna w Królestwie zadaje sobie pytanie, czy i projektu w redakcyi Dumy państwowej nie należałoby też odrzucić.

W kwestyi stanowiska posłów polskich wobec projektu w przeszłości i w przyszłości, powstały dwa obozy, o których „Słowo" pisze: Jedni sądzą, że posłowie polscy w Dumie, głosując za projektem, nie uwzględniającym w całej pełni naszych potrzeb i praw, projektem okaleczonym, ale bądź co bądź odrzucającym poprawkę Stiszyńskiego i Hurki, za projektem w naszych warunkach jedynie możliwym, postąpili słusznie i zgodnie z interesem kraju; — drudzy czyn ten uważają za błąd albo występek wobec kraju. Po jednej stronie stanęła narodowa demokracya, po drugiej grupy postępowe i secesyjne, te same, które stworzyły blok wyborczy przy wyborach do czwartej Dumy".

„Dla nas — pisze „Słowo" — liczących się z rzeczywistością i twardymi warunkami życia, było od początku oczywistem, że głosowanie w Dumie za projektem było polityczną koniecznością, co też w „Słowie" bardzo wyraźnie zaznaczyliśmy".

Niewątpliwie słusznie zauważyło „Słowo", że mamy niejako odrodzenie się tego bloku wyborczego, który do czwartej Dumy popierał kandydaturę p. Kucharzewskiego przeciwko Dmowskiemu. Za szkodliwością projektu w redakcyi Dumy i za koniecznością jego odrzucenia przemawiają te same pisma: „Nowa Gazeta", „Goniec", „Prawda" i „Tygodnik Polski" oraz, jak zwykle, z zastrzeżeniami i dwuznacznie p. B. K. w „Kuryerze Warszawskim". Realiści tylko, którzy, jak wiadomo, poparli kandydaturę p. Kucharzewskiego, przeciwstawiają się obecnie blokowi.

Organy blokowe na rozmaite sposoby dowodzą, że samorząd w redakcyi Dumy państwowej „będzie wywierał wpływ wynaradawiający na całe życie nasze, stworzy precedens w stosunku do dalszych reform (np. samorządu ziemskiego), zdegraduje język nasz do rzędu języków mordwy, lub czuwaszów". Utrzymują dalej, że okaleczony samorząd uchodzić będzie za rozwiązanie kwestyi i nieprędko da się poprawić, że łatwiej będzie doczekać się samorządu w lepszej formie, pozostając na stanowisku nieprzejednanem. Natomiast „Gazeta Warszawska" i szereg pism pokrewnych uznaje, że samorząd w formie, nadanej mu przez Dumę państwową, jest bądź co bądź lepszy, niż żaden, że odda bądź co bądź w ręce polskie poważną dziedzinę gospodarstwa społecznego, że wreszcie w przyjaznej chwili dadzą się usunąć okaleczenia i wypaczenia.

Takie są zasadnicze różnice poglądów, w namiętnej polemice dziennikarskiej. Wysuwane są inne też momenty. „Gazeta Warszawska" doszukuje się „ukrytych sprężyn" w tym nowym ataku na demokracyę narodową i upatruje je przedewszystkiem w strategikach żydowskich, którzy nienawidzą stronnictwa z powodu jego stanowiska w sprawie żydowskiej, ale rozumieją, że na tym gruncie walka obecnie byłaby bezowocna.

„Ci strategicy (pisze p. St. Kozicki w n-rze 303) rozumują zatem w sposób następujący: trzeba zdyskredytować znienawidzone stronnictwo, z punktu widzenia interesów polskich, trzeba wykazać, że „wrogowie żydów" są także złymi polakami, a wówczas rękami polskiemi zła-

mie się i pogrzebie się siłę dla ludu izraelskiego najgroźniejszą". W dalszym ciągu artykułu „Gaz. Warsz." powiada: „To też każdy człowiek szczery w dzisiejszych warunkach powinien dobrze i kilkakrotnie się zastanowić, czy działalność jego, choćby w dobrej wierze podjęta, nie służy interesom żydowskim; czy stojąc w jednym rzędzie z podejrzaną kompanią zwykłych obrońców żydowskich, nie wyrządza krzywdy sprawie, której służyć pragnie".

Teatr ludowy.

„Grochowy Wieniec" — komedya historyczna Antoniego Małeckiego.

W spuściźnie literackiej po zmarłym niedawno Antonim Małeckim, profesorze uniwersytetu lwowskiego, autorze „Gramatyki języka polskiego", pozostała między innemi dziełami komedya historyczna w 4 aktach p. t. „Grochowy wieniec".

Jestto 4-aktowy obraz osnuty na tle pamiętników Jana Czryzostoma Paska, malujący do pewnego stopnia obyczaje z czasów króla Jana Kazimierza. Rzecz dzieje się w Krakowskiem podczas zapust, już po powrocie wojsk Czarneckiego, a za tło służą jej niefortunne konkury Łukasza Gomorowskiego. wojskiego i podstarościego nowomiejskiego o rękę wdowy p. Kunegundy Ruckiej, od której pan Pasek go odsadził.

Jakkolwiek komedya ta nie odznacza się zbyt dobrą robotą sceniczną, z uwagi jednak na barwne tło, dobre ujęcie charakterów i pogodny humor bawi i zajmuje widza. Grana też była od r. 1855 na wielu scenach polskich i do dziś dnia utrzymuje się jeszcze na repertuarze.

Niezwykle uzdolniony i ruchliwy kierownik obecny teatru Ludowego przy stow. robotników chrześcijańskich p. Oskar Szeffer wprowadził ją na repertuar teatru Ludowego w Domu Ludowym, co poczytać mu należy za zasługę wobec szerokich mas robotniczych, łaknących szlachetnej rozrywki, ale zarazem i pouczającej. Był to niejako hołd oddany pamięci zmarłego w tych czasach autora „Grochowego wieńca", szkoda więc że nie poprzedziła komedyi bodaj krótka pogadanka o życiu i pismach Małeckiego.

„Grochowy wieniec" odegrano po raz pierwszy w niedzielę ubiegłą w bardzo dobrym zespole kółka dramatycznego Domu Ludowego przy ulicy Przejazd nr. 34, przy przepełnionej sali.

Dekoracye, rekwizyty i kostyumy nie pozostawiały wiele do życzenia, a dobra reżyserya dopełniła udatnej całości.

Z wykonawców szczególniej wyróżniła się p. Oskarowa Szefferowa, wykazując niezaprzeczony talent w roli Elżuni, następnie p. Matusiakówna w roli Kunegundy Ruckiej i panna Kozłowska w roli Remiszowskiej byłaby bardzo dobrą, gdyby mówiła wyraźniej.

Z męskiej obsady wyróżnić należy p. Słowikowskiego w roli Remiszowskiego, tudzież pp. Sawickiego (Pasek) Kaszyńskiego (Ołtarzewski), ale na największe uznanie zasłużył p. Kowalski w roli Dzięgla, pachołka w usługach Paska, bardzo dobrze ujęty i przeprowadzony.

Należałoby też popracować pilnie nad polonezem, który na niedzielnem przedstawieniu nie przypominał wcale tego pięknego polskiego tańca.

Stanisław Łapiński.

KONCERT — RAUT.

W sobotę w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 odbył się koncert-raut tow. im. Szopena.

Program rozpoczął podwójny kwartet męski odśpiewaniem pieśni: „Noc majowa" — Kotarbińskiego, „Zawiedziona" — Wilhelma i „Stoi jawor zielony" w układzie Maszyńskiego.

Następnie p. Marya Findeisenowa, panistka z dużym talentem i dobrą szkołą, bardzo ładnie odegrała poloneza „Cis-moll" i impromptu „Fisdur" — Chopina, a na skutek hucznych oklasków dodała nad program „Prząśniczkę" — Moniuszki w opracowaniu Henryka Melcera.

Znana z występów estradowych wysoce utalentowana amatorka-deklamatorka p-na Jadwiga Horstówna z duzym wdziękiem i powodzeniem wypowiedziała poezye Konopnickiej: „Ty tutaj słonko" i „Na fujarce".

Na zakończenie pierwszej części uczenica szkoły muzycznej przy tow. im. Szopena z klasy śpiewu panna Lidya Gablerówna odśpiewała aryę z opery „Tosca" — Pucciniego i „Romans" Tostiego, a zmuszona do bisów dodała balladę Joteyki „Król w Thuli", aryę z op. „Mignon" — Tomasa i aryę z „Trubadura" — Verdiego.

Taka moc bisów była dowodem, że głos p-ny Gablerówny podobał się niezmiernie; jest to mezzosopran o dużej skali i uczuciowy, nadający się do poważnych kreacyj operowych. Należy wróżyć młodej adeptce sztuki dobrą przyszłość.

Drugą część programu wypełniła arcyzabawna komedyjka Halevy'ego „Pomyłka pana Lambineta" w doskonałem wykonaniu członków koła dramatycznego.

Wszystkich wykonawców oklaskiwano bardzo serdecznie, paniom zaś wręczono żywe kwiaty.

(z)

Prosimy wszystkie Stowarzyszenia handlowe łódzkie, zgierskie, pabianickie, konstantynowskie i aleksandrowskie zarządzane przez polaków, o dostarczenie nam w ciągu tygodnia do Kalendarza „Rozwoju" na rok 1914 następujących danych:

1) Tytuł i data założenia.
2) Skład zarządu. Ilość członków.
3) Wysokość obrotów.

Administracya „Rozwoju",
Przejazd 8.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwalimira. Jutro Lechosława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr 63). Dziś „Mąż z loteryi", na schronisko dla nauczycielek. Początek o godz 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Faust" opera Gounoda. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Krysia Leśniczanka". Początek o g. 8 m. 15 w.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Egzekwowanie pożyczek.** Wskutek skarg towarzystw pożyczkowo - oszczędnościowych, że policya, dokonywająca licytacyi ruchomości dłużników Towarzystwa, sprzedaje je za bezcen i bez uprzedniego o tem zawiadomienia, co naraża towarzystwa na straty, centralny komitet do spraw drobnego kredytu wyjaśnił, że policya obowiązana jest w swoim czasie zawiadomić towarzystwo o terminie wyznaczonej licytacyi. Je-

45)

Śledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 270).

Znalazłszy się już w ogrodzie, aby dojść do remizy, obie kobiety wreszcie zeszły z drogi, którą musiał odbywać Robert Hasquien, powracając, ale przechodziło się przed otwartem oknem dyrektora.

Matylda popchnęła lekko Różę na trawnik, bardziej tłumiący kroki, niż żwir ścieżek.

Klucz od remizy był naprawdę zawieszony na drzewie na gwoździu. Co za piekielny hałas sprawiał ten ciężki klucz oporny, w zamku dobrze naoliwionym jednakże!

Skoro znalazły się z Różą w remizie, Matylda zamknęła drzwi od wewnątrz. Wrazie alarmu były teraz w tej remizie jak w fortecy. Jednakże lepiej było stąd wyjść.

Matylda miała przy sobie swoją wierną lampkę elektryczną. Oświetliła kłódkę i zauważyła, że szofer zostawił w niej klucz. Bo też w istocie nie było co się obawiać niebezpieczeństwa z wewnątrz.

Zdjąwszy kłódkę, Matylda odsunęła trochę bramę. Muskuły wieśniaczki nie były jej bezpożyteczne. Odsunęła najpierw drzwi tyle tylko, aby wystawić głowę, ale wnet zasunęła bramę z powrotem. O trzydzieści kroków stąd, przy świetle latarni gazowej, spostrzegła wielką sylwetkę kobiety, którą znała dobrze.

Robert Hasquien powracał wzdłuż chodnika i miał wnet przejść koło remizy.

To widzenie przeraziło Matyldę tylko na chwilkę. Pomyślała, że Hasquien, nie znalazłszy hrabiego w miejscu oznaczonem, obchodził dookoła całą pierzeję domów. Nastawiła ucha, aby pochwycić chwilę, kiedy będzie przechodzić koło remizy, ale gruba brama nie przepuszczała żadnego szmeru.

Kiedy więc domyślała się, że już jest poza zakrętem ulicy, odsunęła na nowo bramę, wyszła i wyprowadziła Różę. Potem pociągnęła ją szybko za sobą, aby się znaleźć jaknajdalej od tego miejsca niebezpiecznego.

Szły wprost przed siebie przez kilka minut. Matylda nie czuła się zupełnie bezpieczną, ale nie przerażała się nadmiernie; ostatecznie Robertowi potrzeba czasu, aby powrócić do domu, spostrzedz zniknięcie Róży, a potem z powrotem wyjść na ulicę! One go więc wyprzedziły o pewną przestrzeń, a on sam jeden nie mógł ich ścigać we wszystkich kierunkach.

Miały zresztą wiele szans za sobą, że on, ścigając je, nie pójdzie drogą dobrą. W tych warunkach nie chodziło o to, aby powiedzieć sobie: będzie mnie ścigał raczej w tym kierunku, gdyż nic się nie wiedziało. Lepiej było nie robić subtelnych gzygzaków i upalić jaknajwięcej drogi w linii prostej, aby możliwie skorzystać najlepiej z chwili.

Spostrzegły wreszcie światło automobilu. Wprawdzie to nie był fiakier, ale jego szofer okazał się ożywiony intencyami jaknajgościnniejszymi. Matylda nie wahała się ofiarować mu pięć franków, aby je jaknajszybciej zawiózł do Vincennes. On zażądał dziesięć franków, poczem obie pośpiesznie siadły do powozu.

Róża i Matylda podczas tej ucieczki nie powiedziały ani słowa. Uciekały, jak zwierzyna ścigana, którą zajmuje tylko instynkt samozachowawczy i prowadzi wyłącznie. Ale zaledwo znalazły się w powozie, to małe biedactwo Róża zaczęła mdleć.

Matylda Gourgeot nie miała przy sobie ani soli trzeźwiących, ani octu. Była to kobieta zahartowana, która dla zemdleń ładnych dziewcząt nie miała tak czułego serca, jak mężczyźni. W tym wypadku jednak wiedziała, że zemdlenie Róży ma poważne przyczyny.

Automobil ciągle toczył się ku rogatkom. Bezwątpienia po przebyciu bram znajdzie się otwartą restauracyę, gdzieby można dostać octu, koniaku, wody mrożonej. Tymczasem pozostał tylko środek otworzyć powóz na przewiew powietrza...

Róża jednakże nie straciła przytomności... Była tylko niesłychanie osłabiona... Matylda widziała, że jej wargi się poruszają.

— Jest mi niedobrze—mówiła—nie jadłam... nie jadłam trzy dni.

— Ładnie, ładnie, — pomyślała Matylda — prawdopodobnie nie dowierzała pożywieniu...

Zatrzymano się koło rogatki, koło Porte Maillot, bo Matylda zauważyła otwartą restauracyę w Avenue de la Grande Armée. Szofer poszedł po filiżankę bulionu, który Róża przyjęła dobrze. Nie pogardziła też bułeczką, którą jadła z żywem zadowoleniem.

Matylda patrzała na nią z przychylnością wiernej opiekunki, ale zarazem z chciwą czułością detektywa, który trzyma w ręku cennego świadka, którego trzeba oszczędzać, aby wydobyć z niego jaknajlepsze informacye.

(d. c. n.).

żeli zaś policya nie zawiadomiła o tem, to towarzystwo posiada prawo reklamacyi i żądania wyznaczenia ponownej licytacyi.

(—) **Straszne cyfry.** Za czas od dnia 1-go stycznia do dnia 1 listopada st. st. sądy okręgowe w Królestwie Polskiem na miejscu i na kadencyach rozpatrzyły 786 spraw karnych tylko o napady bandyckie, rozboje i grabieże z bronią w ręku.

Ogólna liczba lat katorgi, na jakie skazano obwinionych w poszczególnych wypadkach wynosi 4,408 lat, przy 1,092 skazanych.

Uniewinniono 245 osób.

(a) **Zawieszenie wypłat.** W Samarkandzie zawiesił wypłaty A. Furaiłow, właściciel hurtowego składu towarów bawełnianych oraz zakładu dla oczyszczenia bawełny. Pasywa wynoszą 700,000 rubli.

W Bałakławie zawiesił wypłaty Józef Kefeli; pasywa obliczają na 100,000 rubli.

(a) **Z Tow. akcyjnych.** Termin na zebranie kapitału zakładowego Tow. akc. „Spadkobierców Lebrechta Millera" w Rokiciu Nowem, został przez władze przedłużony.

Łódzkie Towarzystwa akcyjne: manufaktury wełnianej F. Wilhelma Szwajkierta i Jakóba Wojdysławskiego — uzyskały zmianę dotychczasowej ustawy.

(a) **Nowa fabryka.** Właściciel nieruchomości przy ul. Dąbrowskiej № 35 w Łodzi, Jakób Abramowicz, uzyskał od rządu gubernialnego piotrkowskiego pozwolenie na budowę mechanicznej wykończalni i farbiarni.

(e) **Z targu zbożowego.** W dniu dzisiejszym na rynkach zbożowych w Łodzi ceny były następujące: pszenica 240 funt. 7.15—7.20, żyto 230 funt. 5.05—5.25, jęczmień browarny 200 funt. 4.60—4.80, jęczmień na kaszę 4.00—4.40, owies 140 funt. 3.00—3.15, koniczyna czerwona 250 funt. 70.00—80.00, biału 70.00—110.00, tymotka 180 funt. 15.00—18.00, wyka 260 funt. 6.00—7.00, peluszka 260 funt. 5.50—6.50, groch 260 funt. 7.00—8.00, groch „Victoria" 8.00—9.50, łubin niebieski 260 funt. 4.00—4.20. łubin żółty 4.00—4.50, łubin biały 4.00—4.25, seradela 120 funt. 3.00—3.50, rajgras angielski 100 funt. 6.00—11.00, rajgras włoski 10.00—12.00

(e) **Dostawa węgla do monopolu.** W nadchodzącym sezonie zimowym dostawa węgla dla sześciu składów monopolowych w Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, Sieradzu, Kaliszu i Koninie odbywać się będzie sposobem gospodarczym. Z uwagi na to zarządzający okręgiem akcyznym w Kaliszu zwrócił się do składników węglowych o składanie do dnia 28 b. m. ofert na dostawę węgla.

(e) **Zapomogi rządowe dla szkół.** Wczoraj magistrat m. Łodzi otrzymał zawiadomienie naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej, że ministeryum oświaty wyznaczyło na zapomogi rządowe dla istniejących obecnie kompletów w szkołach początkowych m. Łodzi sumę 84,630 rb. i że pieniądze te będą asygnowane za czas od 1 września st. st. roku bieżącego.

(e) **O hamulce tramwajowe.** Żądanie magistratu m. Łodzi zaprowadzenia przez Towarzystwo kolei elektrycznej miejskiej hamulców powietrznych w wagonach motorowych pociągów tramwajowych nie zostało, jak nas objaśniono, uskutecznione przez zarząd tramwajów, ponieważ zastosowane przed dwoma laty w niektórych wagonach hamulce rodzaju tego okazały się niepraktycznymi, podczas gdy obecne ulepszone hamulce elektryczne, znacznie lepsze, są w stanie zatrzymać pociąg, będący w szybkim biegu, nawet na przestrzeni kilku zaledwie kroków.

Nadmienić należy, że zaprowadzenie hamulców powietrznych pociągnęłoby za sobą koszt około 10,000 rb.

(a) **Plac pod budowę kościoła ewangielickiego.** Kolegium ewangielicko - augsburskiej parafii św. Trójcy w Łodzi uzyskało Najwyższe zezwolenie na kupno placu pod budowę kościoła na Bałutach Nowych.

Plac ten, przestrzeni 1,148 sążni kw., należący obecnie do Karola Klukowa i Gustawa Kina, oceniono do kupna na sumę 15,500 rb.

(h) **Podział mandatów.** Nowowybrany zarząd Tow. niesienia pomocy niezamożnym uczniom przy szkole I. Radwańskiego podzielił między siebie mandaty w sposób następujący: prezes—Franciszek Wolski, wice-prezesi:—A. Lipiński i ks. M. Malinowski, sekretarz—ks. Tomaszewski, skarbnik—M. Malinowski.

(a) **Z Tow. krajoznawczego.** Onegdaj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Adamowicza posiedzenie zarządu, na którem ułożono program zaprojektowanych odczytów. Między innemi, w końcu bieżącego miesiąca p. Konrad Fiedler mówić będzie „O Kaźmierzu, Janowcu i Bochotnicy"; w grudniu r. b. p. Rakowiecki, członek centralnego zarządu w Warszawie „O stylach".

Ponadto zarząd postanowił zorganizować szereg pogadanek krajoznawczych dla dzieci i młodzieży; w tym celu poczynił odpowiednie kroki u władz dla wyjednania pozwolenia.

(a) **Związek snowaczy.** Organizatorzy związku zawodowego snowaczy łódzkich, po dojściu do wzajemnego porozumienia, poczynili starania u władz o pozwolenie na otwarcie związku.

(x) **Odczyt.** Staraniem Tow. „Krzewienia oświaty" odbędzie się w niedzielę 30-go b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11 odczyt d-ra Stanisława Skalskiego p. t. „Ochrona pracy w prawodawstwach różnych krajów", traktujący o ochronie pracy małoletnich i pracy kobiet, wreszcie o walce z chorobami, wynikającemi z zawodowej pracy w zachodniej Europie.

(h) **Zabawa straży ogniowej,** zorganizowana w ubiegłą sobotę w sali I oddziału powiodła się nadzwyczajnie. Bawiono się ochoczo do godz. 7-ej rano.

(x) **Chochlik drukarski.** We wczorajszym artykule politycznym pod tytułem „Exposé" hr. Berchtolda — chochlik drukarski wypłatał nam figla. W czwartym zaraz wierszu, mówiąc o zawierusze wojennej, zecer umieścił ją na Bałutach, zamiast na Bałkanach, i w korekcie nie spostrzeżono zabawnej omyłki, którą niniejszem prostujemy.

(x) **Ruch chorych.** W szpitalu dla chorób zakaźnych i gorączkowych w tygodoiu ubiegłym ruch chorych był następujący:

W dniu 17 b. m. było chorych na ospę 11, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 2, wypisało się 5, pozostało na kuracyi w dn. 24 b. m. 8 osób. Na szkarlatynę było chorych 18, przybyło 3, wypisało się 5, zmarło 3, pozostało na kuracyi 13. Na dur wysypkowy przybył 1 chory i pozostaje na kuracyi 1. Na różę był chory 1 i pozostaje na kuracyi 1.

Ogółem w dniu 17 b. m. było chorych 30, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 6, wypisało się 10, zmarło 3, pozostało na kuracyi w dniu 24 b. m. 23 chorych.

(e) **Spadki.** Łódzki wydział hypoteczny przy sądzie pokoju XIII rewiru otworzył postępowanie spadkowe po następujących zmarłych mieszkańcach Łodzi:

1) Fajdze Sztajer, właścicielce sum hypotecznych; 2) Annie-Karolinie Mantay, właścicielce nieruchomości nr. 1104; 3) Frydrychu-Wilhelmie Hamanie, współwł. nieruchomości nr. 874; 4) Józefie Luciejewskim, właścicielu sum hypotecznych; 5) Ignacym Binek i Józefie Binek, wjaścicielach sum hypotecznych; 6) Wilhelminie Luizie Lejpold, właścicielce sum hypotecznych; 7) Zygmuncie vel Szai Sachs, właścicielu sum hypotecznych; 8) Annie Hertzenberg, właścicielce sum hypotecznych; 9) Henryku - Robercie Preiss, właścicielu nieruchomości nr. 795; 10) Emilii Preiss, właścicielce sum hypotecznych; 11) Julianie-Sylwestrze Stachlewskim, właścicielu sum hypotecznych i 12) Józefie Gampe, właścicielce nieruchomości nr. nr. 43/44 we wsi Dąbrówka Wielka.

Ostateczny termin zamknięcia postępowania spadkowego wyznaczono na dzień 12 marca 1914 roku.

(a) **O podpalenie fabryki.** W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o podpalenie fabryki przy ul. Senatorskiej nr. 25, po przesłuchaniu 22 świadków, zabrał głos podprokurator p. Seriebriakow, który w całej rozciągłości podtrzymywał akt oskarżenia.

Następnie przemawiali obrońcy: adwokat przys. Piotr Kon (w obronie podsądnych Szindlera i Heintze), Lański (Józefa Henisza), Babicki (J. Makowskiego), Skrudziński (Hochta) i M. Askanas (robotnika Hentza,) poczem sąd o godz. 11 wieczorem ogłosił wyrok, skazujący: 44 letniego Ludwika Hochta, 43 letniego Rajncholda Heintze, 37 letniego Józefa Hejnisza, 52 letniego Józefa Makowskiego i 32 letniego Gustawa Hentza po pozbawieniu wszystkich praw i przywilejów, na 4 lata ciężkich robót każdego.

Emila Szindlera dla braku dowodów uwolniono.

Wszelkie koszty sądowe rozłożone zostały w równej części na skazanych.

Wyrok ten na skazanych wywarł przygnębiające wrażenie.

Na sali, przepełnionej publicznością, dało się słyszeć głośne szlochanie żon i krewnych. Skazanych natychmiast odprowadzono do więzienia.

Propozycyę złożenia kaucyi sąd odrzucił.

(e) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał za oddanie nieodpowiednich pomieszczeń na mieszkania dla stróży domów następujących właścicieli nieruchomości: Teofila Lipińskiego na 100 rb. kary, lub 1 miesiąc aresztu, Józefa Głowińskiego i Abrama Romanowa na 50 rb. kary lub po 2 tygodnie aresztu każdego, Antoniego Bocheńskiego na 100 rb. kary lub 1 miesiąc aresztu i Adama Konczaka na 150 rb. kary lub 1 i pół miesiąca aresztu.

Za przekroczenie przepisów dla stróży domów gubernator piotrkowski skazał 4 stróżów po 1 rb., pięciu po 50 kop. i pięciu po 25 kop. kary, właściciela zaś domu Franciszka Meldnera na 10 rb. kary.

(x) **Grasują.** W okolicach ul. Podrzecznej grasuje paczka szulerów, grających w karty. Szulerzy są przeważnie żydami i obstawiają w ten sposób miejsce, w którem prowadzą swój proceder, że policyi zbliżyć się nie dają. Trzeba jednak położyć koniec tym naciąganiom klas pracujących.

(e) **5-kopiejkowy szwindel.** Wczoraj do pociągu tramwajowego, dążącego ze Starego Miasta na Górny Rynek, wsiadła żydówka przy ul. Ogrodowej, otrzymawszy od wysiadającego pasażera-żyda bilet tramwajowy. Konduktor, który zauważył wręczenie nowej pasażerce biletu, zażądał wykupienia przez nią biletu własnego, za co został zwymyślany. Pasażerkę, która twierdziła, że wykupiła bilet na Starem Mieście, odprowadzono do cyrkułu, gdzie spisano protokuł w celu pociągnięcia jej do odpowiedzialności.

(a) **Śmiała kradzież.** Ubiegłej nocy za pomocą wyłamania ściany skradziono ze składu towarów manufakturowych, należącego do Ryszarda Graffa, przy ul. Piotrkowskiej № 121—różne towary wartości 5,000 rb. Złoczyńców nie wykryto.

(e) **Nowe spółki handlowo-przemysłowe.** Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił akty o następujących, świeżo zawartych spółkach przemysłowo-handlowych, a mianowicie:

1) przed rejentem Czerwińskim na Bałutach—Michał Gecler, Ferdynand Gecler i Jan Łożkin zawarli spółkę p. f. „Bracia Gecler i Sp." w celu eksploatacyi wynalazku Jana Łożkina przez prowadzenie fabryki ręcznych magli p. n. „Syrena". Termin spółki 10-letni;

2) przed rejentem Górzyńskim w Piotrkowie—Leon Rozenblit i Abram Perlmuter w Tomaszowie zawarli spółkę p. f. „L. Rozenblat i Sp." na prowadzenie przędzalni. Termin spółki do dnia 1 lipca 1916 r. Kapitał zakładowy 16,000 rb.;

3) aktem prywatnym Naftal i Hertz Epszteinowie zawarli spółkę p. f. „Towarzystwo bracia Epsztein", na prowadzenie w Łodzi handlu komisowego towarami manufakturowymi. Termin spółki 3-letni. Kapitał zakładowy 2,000 rb.;

4) aktem rejentalnym Ajdla Przedecka i Berta Sacka zawarli spółkę p. f. „Szacka i Sp." na prowadzenie fabryki gorsetów systemu „Adelina". Termin spółki 5-letni. Kapitał zakładowy 1,000 rb.

(x) **Z sądów** P. Wojciech Nowak, zamieszkały przy ul. Zagajnikowej, poszedł do rządcy domu płacić komorne, zażądał przytem poprawienia pieca. Rządca wywabił Nowaka na korytarz i tam wraz z swym synem Stanisławem Manią zbił. Sędzia pokoju skazał Nowaka za obelgi i popychanie na 4 dni aresztu.

(h) **Pożary.** Wczoraj, o godz. 6 m. 45 wieczorem, zawezwano II i IV oddziały straży ogniowej na ulicę Suwalską nr. 6, gdzie zapalił się warsztat tkalni. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

— O godz. 6 min. 15 rano zawezwano znów pomocy straży do palących się szop przy ul. Północnej nr. 12. Ogień w zarodku ugasił I oddział.

Nieszczęśliwy wypadek. W fabryce przy ul. Konstantynowskiej nr. 122, Antoni Tenger, robotnik tejże fabryki, podniesiony przez pas transmisyjny, a następnie rzucony z wielką siłą na podłogę, odniósł złamanie lewego przedramienia i potłuczenie całego ciała.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Na budowli.** Na ul. Podleśnej nr. 8 Piotr Szeer, cieśla, lat 59, przez upadek cegły z rusztowania na placu budowli, odniósł ciężką ranę głowy. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

(a) **Kradzieże.** Z mieszkania żony fabrykanta, Fridy Lipińskiej, przy ul. Przejazd nr. 16, skradziono za pomocą podrobionego klucza różne rzeczy, jak: bielizna, ubranie i t. p., wartości 454 rb

— Z mieszkania Tomasza Przybylskiego, przy ul Gubernatorskiej nr. 3. nieznani złodzieje skradli ubranie, kolczyki złote i gotówką kilkadziesiąt rubli. Poszkodowany oblicza straty na przeszło 200 rb.

*

(a) **Powiększenie cmentarza w Zgierzu.** Kolegium zgierskiej parafii ewangielickiej uzyskało Najwyższe zezwolenie na kupno 2 dzieś. 120 sążni kw. gruntu dla rozszerzenia cmentarza grzebalnego. Grunty te należą do Erdmana Langego i małżonków Szpanenbergów i ocenione zostały na sumę 7,000 rb.

(e) **Koncert w Zgierzu.** W ubiegłą sobotę odbył się w Zgierzu koncert na rzecz zgierskiego Towarzystwa szerzenia wiedzy imienia Bolesława Prusa.

Wykonawców, którzy występem swym sprawili zgierzanom prawdziwą ucztę artystyczną, rzęsiście oklaskiwano.

Na program złożyły się: śpiew solo artysty opery łódzkiej L. Morawskiego, gra na fortepianie prof. Józefa Smidowicza i deklamacya p. O. Szeffera, który wypowiedział z przejęciem „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" Wyspiańskiego, „Dumę o Warneńczyku" Morstina i inne.

W drugiej części koncertu utalentowana para amatorów pp. Szefferowie świetnie odtworzyli „Pierwszą chmurę" Krasockiego.

Zakończyły koncert odegrane przez prof. Smidowicza kompozycye Chopina.

Akompaniowała na koncercie bardzo umiejętnie p. Helena Thaute.

(a) **Nowa ochronka w okolicy.** Grono mieszkańców wsi Prawda, z Józefem Czekalskim i Antonim Czechem na czele, uzyskało pozwolenie władz na otwarcie w tej wiosce ochronki dziennej dla dzieci w wieku lat 3—7. Ochronka utrzymywana będzie kosztem założycieli.

(e) **Nowe jarmarki.** Na mocy postanowienia piotrkowskiego rządu gubernialnego ustanowione zostały we wsi Wadlew, w pow. piotrkowskim, przy szosie z Łodzi do Piotrkowa, jarmarki, które odbywać się będą w środę każdego tygodnia.

(e) **Stowarzyszenie fabrykantów.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw związków i stowarzyszeń zalegalizowała Stowarzyszenie fabrykantów i kupców m. Częstochowy.

(a) **Tajemnica kobieca.** W więzieniu piotrkowskiem wykryto w tych dniach, iż skazana za kradzież na 4 miesiące więzienia—zapłaciła 10 rubli Katarzynie Garzelak, która zgodziła się na odsiadywanie kary za Juszczakównę. Po upływie 3-ch miesięcy manipulacya ta wyszła na jaw, gdy Garzelak, zwierzyła się drugiej aresztantce, a ta zawiadomiła o tem władze więzienne. Zarówno Grzelak jak i Juszczakówna pociągnięte zostały do odpowiedzialności sądowej.

(x) **Załatwienie zajścia.** W „Rozwoju" z dnia 18 b. m. opisano znalezienie się Izraela Rawickiego, ucznia kl. VI szkoły handlowej w Pabianicach, który koledze swemu, jadącemu z nim razem tramwajem do Łodzi, wyrwał z rąk „Gazetę 2 grosze", podarł ją i rzucił na ziemię, wołając, że takiej gazety czarnosecinnej, zbójeckiej, bandyckiej niewolno czytać.

Obecnie „Gazeta Pabianicka" przynosi wiadomość o załatwieniu powyższego zajścia.

Dyrektor szkoły skłonił Izraela Rawickiego do napisania listu, uznającego niewłaściwość powyższego postępku. List ten, zaadresowany do naszej Redakcyi i zakończony prośbą o jego wydrukowanie, otrzymaliśmy, ale prośbie nie uczyniliśmy zadość, przyjęliśmy bowiem za zasadę, iżby listów uczniowskich nie drukować, o ile nie będzie na nich wyrażona zgoda ich zwierzchności szkolnej. W zakończeniu p. dyrektor szkoły handlowej w Pabianicach wyjaśnia, że zajście powyższe wywołali uczniowie świeżo, bo w ubiegłym wrześniu przyjęci do szkoły; pomiędzy wychowańcami szkoły nigdy się nie zdarzały zajścia podobne, gdyż wiedzą oni, że szkoła nie jest terenem odpowiednim do sporów narodowościowych, a młodzież szkolna nie dorosła jeszcze do zabierania głosu w tych sporach, tem mniej zaś do czynnego w nich udziału.

(a) **Nie udało się.** W osadzie Kaźmierz, pow. łódzkiego, w jednej z trzeciorzędnych restauracyj, kilku włościan ze wsi Franciszków zatrzymało się na popas koni. Powracali oni z Łodzi, gdzie u jednego z rejentów podpisano akt, na mocy którego krewna ich, młoda S., otrzymała 500 rb. ze schedy, należnej jej po rodzicach. Rozpoczęto libacyę z okazyi pomyślnego załatwienia sprawy. Przy kieliszku wiele mówiono o posiadanej przez S. gotówce. Rozmowie tej przysłuchiwało się zdala siedzących dwóch młodych ludzi, którzy, jak się okazało, byli notowani złodzieje i koniokrady. Przyłączyli się oni do kompanii biesiadujących i zaczęli umizgać się do S. Nie podobało się to narzeczonemu S. Zaprotestował on głośno przeciw postępowaniu nieznajomych. Wkrótce powstała kłótnia, a następnie bójka, podczas której młodej S. wyciągnięto 300 rb., schowane za gorsetem. Wszczęto alarm. Krewcy włościanie rzucili się za uciekającymi złodziejami i zaczęli ich bić kłonicami i kijami. Były też w robocie i noże. W rezultacie do poranionych musiano wezwać poblizkiego felczera, złodziei zaś osadzono w areszcie gminnym.

(a) **Pożar w okolicy.** W ubiegłą sobotę, o godz. 6 wieczorem, w Proboszczewicach pod Zgierzem w zabudowaniach Józefa Głowackiego wynikł groźny pożar, który byłby niezawodnie pochłonął całą zagrodę, gdyby nie p. Kawczyński, właściciel Pryboszczewic, który przybył do pożaru ze służbą folwarczną i sikawką i rozwinął tak skuteczną akcyę ratunkową, iż wkrótce ogień opanowano. Spłonęły stodoła i obora. Oprócz budynków, spaliło się dużo zboża, narzędzi rolniczych i gospodarczych, oraz krowa wartości 130 rb. Ogółem straty wynoszą około 1500 rb. Przyczyna pożaru nieznana.

SZTUKA.

(x) **Teatr polski.** Dziś we wtorek na dochód schroniska dla nauczycielek „Mąż z loteryi", komedya w 3 aktach Feydeau.

W środę „Grzegorz Dandin" i „Pietro Caruso".

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę arcydzieło w 6 aktach Edmunda Rostanda p. t. „Orlę", które grane jest ciągle z nadzwyczajnem powodzeniem na wszystkich scenach stołecznych.

Dyrekcya teatru polskiego wystawia to wspaniałe dzieło z nadzwyczajnym nakładem, nie szczędząc kosztów, aby dzieło wielkiego pisarza francuskiego wypadło pod każdym względem wzorowo i artystycznie. Cała wystawa w dekoracyach, kostyumach i meblach zupełnie nowa. Udział przyjmuje cały zespół artystyczny oraz kilkudziesięciu statystów.

Bilety na wszystkie cztery przedstawienia sprzedaje codziennie cukiernia W-go Ulrichsa od 10 do 1 po poł. i kasa teatru polskiego od 5 po poł. do 9 wiecz.

(a) **Wieczornica.** W ubiegłą sobotę w Domu Ludowym przy ul. Przejazd № 34, Towarz. śpiewacze imienia Moniuszki zorganizowało wieczornicę, która powiodła się w zupełności.

Program rozpoczął chór męski pod batutą p. St. Kotkowskiego, który odśpiewał: „Polonezа" z op. „Halka", „Cichy domku" Moniuszki, oraz „Spiewak wita" Maszyńskiego. Następnie deklamował p. Mokrosiński, poczem chór dziecięcy czysto i składnie wykonał kilka pieśni.

Na skrzypcach grał z uczuciem młody amator p. E. Płóciennik, wybrawszy na popis „Romans" Swendsena i „Madrigał" Simaretti'ego. Duet w interpretacyi pp. Podkowińskiego i Bulkiewicza wypadł udatnie Koncert zakończyły monologi p. Smigielskiego.

Wszystkim wykonawcom nie szczędzono oklasków.

Po koncercie usunięto krzesła z sali i rozpoczęły się tańce.

Ochocza zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Bezimienna ofiara.

Na kupno radu w celach leczniczych złożono chrześcijańskiemu Towarzystwu dobroczynności 20,000 rubli, jako bezimienną ofiarę na zapoczątkowanie w Łodzi radioterapii. Za sumę tę nabyto taką ilość radu, jaka niezbędna jest do leczenia, t. j. 100 miligramów.

Łódź wyprzedzi tym sposobem takie miasta jak Wrocław i Warszawa, które radu nie mają. Zapas bowiem radu, przeznaczonego na sprzedaż, jest wyczerpany, kupno zaś jego dla Łodzi przypisać należy szczęśliwemu zbiegowi okoliczności.

Dar tak znaczny i na cel taki szlachetny, świadczy o głębokiem zrozumieniu potrzeb chwili obecnej przez szlachetnego ofiarodawcę, czy też ofiarodawczynię.

Cześć mu zatol

Dar ten stanowić będzie własność łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności i powierzony zostanie jednemu z tutejszych szpitali lub klinik pod kierunkiem specyalnego, utworzyć się mającego komitetu.

Towarzystwo dobroczynności ze swej strony podejmie starania, by dar tak cenny odpowiednio został wyzyskany i zabezpieczony.

O budowie szpitala dla chorób na raka narazie mowy być nie może, chociaż budowa jego jest rzeczą niezbędną, a przytem niezbyt kosztowną, gdyż wedle opinii lekarzy wyniesie trzydzieści parę tysięcy rubli.

Może ktoś z pośród obywateli naszego miasta wystąpi z inicyatywą, mającą na celu budowę szpitala dla rakowatych.

Bezimiennej osobie za dar tak szlachetny składam w imieniu cierpiącej ludzkości serdeczne podziękowanie.

Pastor *Gundlach.*

Bezrobocie w Warszawie.

Trzy partye: S.-D., Bund i P. P. S., pisze „Kuryer Poranny", wydały proklamacye, wzywające robotników do urządzenia w ciągu dnia wczorajszego jednodniowego manifestacyjnego bezrobocia celem zaprotestowania przeciw projektowi ustawy kas chorych, mianowicie przeciwko niechęci fabrykantów do stworzenia ogólnej miejskiej kasy chorych.

Pomimo licznych aresztowań, dokonanych w sobotę i niedzielę między wybitniejszymi przedstawicielami robotników, w ciągu dnia wczorajszego zaprzestało pracy około 20,000 robotników.

Bezrobocie wczorajsze ogarnęło przedewszystkiem dzielnicę Wolską i Pragę.

Najsłabszem stosunkowo echem bezrobocie odbiło się na Powiślu, gdzie dwie największe fabryki: tow. akc. „Lilpop, Rau i Loewenstein", oraz gazownia były przez cały dzień czynne.

Według urzędowych danych w obrębie Warszawy strajkowała wczoraj połowa wszystkich robotników. Policya w oczekiwaniu bezrobocia, przedsięwzięła od rana energiczne środki.

Skonsygnowano w lokalach cyrkułowych oddziały wojska i wysłano na miasto liczne, zwłaszcza w dzielnicach fabrycznych, patrole konne.

Na Woli poza granicami miasta zanotowano kilka wypadków zakłócenia spokoju.

Około południa na Woli usiłowano urządzić pochód manifestacyjny. Około dwóch wyrostków, niosących czerwone sztandary, zaczął się gromadzić tłum robotników, których atoli wkrótce rozpędzili strażnicy, aresztując owych chorążych.

O godz. 8 wieczorem wycofano wojsko z lokalów cyrkułowych, a około 11 ściągnięto z ulic konne i piesze patrole.

Z WARSZAWY.

* Curie-Skłodowska w Warszawie.

Wczoraj przybyła do Warszawy p. Marya Curie-Skłodowska, znakomita uczona i wygłosi dzisiaj w warszawskiem tow. naukowem odczyt.

Projektowany na jej cześć bankiet z powodu chwilowej niedyspozycyi prelegentki został jednakże odwołany.

* Z żałobnej karty.

W ubiegłą sobotę zmarł w Warszawie długoletni b. naczelnik biura dyrekcyi głównej T. K. Z. ś. p. Ignacy Górski.

* Proces hr. Ronikiera.

W dniu wczorajszym przesłuchano znowu kilkunastu świadków, którzy nie zeznali jednak nic szczególnego.

Pewne ożywienie wprowadziło na wczorajszej rozprawie przesłuchanie dwóch 12-letnich dziewczynek Mani i Frani, z których 1-sza miała widzieć jak Zawadzki znosił zwłoki Stasia do studni domu, gdzie mieściły się pokoje umeblowane i chciał je tam utopić, ale że się nie zmieściły, więc odniósł je znowu na miejsce.

„Sensacya" jednak minęła szybko, gdyż Mania wersyi tej stanowczo zaprzeczyła.

* Pożar stajni.

Wczoraj o godz. 10½ wieczorem spaliły się na Powązkach stajnie piekarza Kunderlanda. Straty są znaczne.

Z KRÓLESTWA.

Walka z rabusiami. Nocy dzisiejszej w Częstochowie trzech rabusiów wyłamało w sieni mur do sklepu łokciowego Abrama Bronowskiego w Starym Rynku. Stróż nocny posłyszał hałas i wezwał policyę, która zaskoczyła ich przy wybijaniu ściany.

Bandyci zaczęli bronić się drągami żelaznymi. Policya zaczęła strzelać. Dwóch rabusiów Jana Majerczyka i Edwarda Szcześniewskiego postrzelono i odniesiono do szpitala. Trzeci nazwiskiem Knop został aresztowany.

Napad bandycki. Wczoraj w Myszkowie o godz. 1 po poł., w chwili gdy przybyły z Warszawy płatnik kolejowy zamierzał rozpocząć wypłatę robotników kolejowych, trzech uzbrojonych bandytów steroryzowało służbę bezpieczeństwa i przyłożywszy lufę brauninga do czoła płatnikowi, zabrali mu kasetkę z pieniędzmi, w której było rb. 1,859.

Dokonawszy tego, bandyci zbiegli w kierunku lasu włodowickiego. Za bandytami zarządzono pościg, w którym oprócz miejscowej żandarmeryi, wzięli udział strażnicy z Częstochowy i Będzina, skąd również sprowadzono psy policyjne.

Pościg ten nie dał na razie żadnego wyniku. Slad za bandytami zaginął w lesie.

Z żałobnej karty. W Płocku zmarł w 68 roku życia ś. p. Gustaw Kühn, prezes tow. kredytowego m. Płocka oraz płockiego tow. wzajemnego kredytu, jeden z najzasłużeńszych w tym grodzie działaczów społecznych.

Z CESARSTWA.

„Ognisko" polskie. Administracya przedsięwzięła nowe środki represyjne względem „Ogniska" polskiego w Petersburgu, nie pozwalając na branie udziału w zebraniach „Ogniska" gościom.

Ostatni wieczór w „Ognisku" w ubiegłą sobotę przerwany został przez komisarza policyi. Prezes „Ogniska", gen. Babiański, wezwany został do naczelnika miasta dla wytłomaczenia się. Chwilowo wieczory w „Ognisku" zostały zabronione.

Sprzeniewierzenie. Urzędnik Banku rosyjskiego dla handlu zewnętrznego w Petersburgu, Wolstein, uciekł zagranicę wobec ujawnionego roztrwonienia 100 tysięcy rubli.

TELEGRAMY.

Samorząd miejski w Królestwie.

PETERSBURG, 24 listopada. (wł.) Grupa centrum i grupa akademicka w Radzie państwa uchwaliły popierać redakcyę Dumy w sprawie samorządu miejskiego, natomiast prawicowcy oświadczyli się za redakcyą Rady państwa.

Wobec takiego stanowiska prawicowców w kołach politycznych panuje przekonanie, że redakcya Dumy nie uzyska większości głosów w Radzie państwa.

Sejm galicyjski.

WIEDEN, 24 listopada. (wł.) Po konferencyi prezesa Klubu ukraińców Lewickiego z prezesem ministrów hr. Stürgkhem „Neue Freie Presse" przewiduje możliwość zwołania sejmu galicyjskiego w przyszłym tygodniu. Tymczasem posłowie polscy w dalszym ciągu mocno powątpiewają jeszcze, czy kompromis przyjdzie do skutku.

„Chleba lub pracy".

BUDAPESZT, 24 listopada. (wł.) Charakterystyczny wypadek zdarzył się w dniu dzisiejszym. Na jedną z wakujących posad zgłosiło się aż 600 poszukujących pracy. Przekonawszy się, że miejsce już zajęte, wszyscy udali się pod parlament, gdzie stanęli, wołając: „Dajcie nam chleba lub pracy!"

Wypadek kolejowy.

BERLIN, 24 listopada. (wł.) Dziś o 10 rano pomiędzy Berlinem a Karlshorst pociąg najechał na pracującą na linii partyę, złożoną z kilkunastu robotników. Skutek fatalny: 7 zabitych na miejscu, jeden ciężko ranny.

Rewizya na statku.

KONSTANTYNOPOL, 24-go listopada. (wł.) Policya turecka zarządziła, w obecności konsula rosyjskiego, rewizyę na stojącym w przystani statku rosyjskim, gdzie aresztowała Kawakki-Mustafę, obwinionego o czynny udział w morderstwie Mahmuda Szefketa-baszy, zamordowanego przed kilku miesiącami.

Kontr-partya.

LONDYN, 24 listopada. (wł.) Dzisiejsze wiadomości z Irlandyi głoszą, że tworzy się tam nowa organizacya polityczna, mająca na celu przeciwdziałanie oddziałom ochotniczym ulsterczyków.

Samoobrona.

NOWY JORK, 24 listopada. (wł.) Z Meksyku donoszą: zamieszkali w stolicy obywatele niemieccy i austryaccy przygotowują, wobec oczekiwanych krwawych rozruchów, podczas których życie i mienie obcokrajowców wystawione będzie niewątpliwie na szwank, wojskową zorganizowaną samoobronę.

Z ostatniej chwili.

Narady rusinów.

Wiedeń, 25 listopada. (wł.) W klubie rusińskim rozpoczęły się dziś o godzinie 9-ej rano obrady w sprawie reformy wyborczej. Panuje przekonanie, iż będzie to ostatnie już zebranie i decyzye zapadłe na niem będą nieodwołalne.

Stanowisko centrowców.

Wiedeń, 25 listopada. (wł.) Centrowcy polscy oświadczyli, że nie dopuszczą do żadnych zmian w układzie, zawartym w sprawie reformy wyborczej pomiędzy polskiemi stronnictwami dnia 13-go b. m. w Wiedniu. O stosunku 5:3 w wydziale krajowym nie może być mowy.

Zaciągnięcie pożyczki.

Kraków, 25 listopada. (wł.) Rada miejska uchwaliła wczoraj zaciągnąć pożyczkę w wysokości 2 mil. koron, która będzie użyta na budowę zakładów elektrycznych, zakładów sanitarnych, uporządkowanie kanałów i t. p.

Nowe gwałty hakaty.

Opole, 25 listopada (wł.) Hakata pruska wciska się już nawet do kościołów katolicko-polskich. W Grochowicach pod Opolem miały się odbyć w tych dniach misye O.O. Redemptorystów. Rząd jednak zakazał w ostatniej chwili odbycia misyi, o ile nie będzie używany w czasie nich język niemiecki. Misye nie odbyły się. Dodać należy, że Grochowice są wsią rdzennie polską, gdyż procent niemców jest tam wprost minimalny.

Zjazd ks. ks. patronów.

Poznań, 25 listopada (wł.) Odbył się tu zjazd księży patronów i wice patronów polskich-katolickich Tow. robotniczych. O godz. 11 przed poł. zebrało się w sali królowej Jadwigi 132 delegatów i 7 osób zaproszonych. Zagaił posiedzenie ks. Sztychel. Przemawiał ks. Lisiecki o pracy systematycznej Tow. polskich. Stwierdzono pomyślny rozwój instytucyi. Dokonano wyboru prezydyum. Posiedzenie zakończyło się o godz. 1. Następne odbędzie się jutro.

Sejmik delegatów.

Poznań, 25 listopada (wł.) Wczoraj o godz. 3 po poł. rozpoczął swe obrady w sali królowej Jadwigi sejmik delegatów Tow. oświatowych. O godz. 4 zagaił oficyalnie posiedzenie p. Sconiecki. Stwierdzono nader pomyślny rozwój Tow. Użalono się jedynie na to, że brak odpowiednich funduszów nie pozwala czynić zadość potrzebom czytelnictwa rozwijającego się w bardzo szybkiem tempie. Dokonano wyboru prezydyum sejmiku, poczem posiedzenie odroczono do dzisiaj.

Wrzenie wśród albańczyków.

Paryż, 25 listopada (wł.) „Matin" donosi, że albańczycy wznawiają swoją działalność rewolucyjną. Zgromadzone pod Dibrą bandy albańskie napadły dwie wsie, splądrowały je i spaliły.

Zatwierdzenie traktatów pokojowych.

Konstantynopol, 25 listopada (wł.) Sułtan ratyfikował wczoraj traktat pokojowy grecko turecki.

Ateny, 25 listopada (wł.) Izba deputowanych przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu traktat grecko-turecki.

Komu wierzyć?

Wiedeń, 25 listopada (wł.) „Reichspost" publikuje oświadczenie posła bułgarskiego, że wszelkie wiadomości, obiegające koło osoby króla Ferdynanda są bezpodstawne.

Mimo to wersya o blizkiej abdykacyi króla na rzecz ks. Borysa utrzymuje się nadal.

Szczęśliwy narzeczony.

Budapeszt, 25 listopada. (wł.). Kossuth powrócił już zupełnie do zdrowia i nawet zaręczył się z panną Beniowską. Szczęśliwy narzeczony liczy 72 lata.

Spóźniona rehabilitacya.

Berlin, 25 listopada. (wł.) Cały szereg oficerów duńskich otrzymał wysokie ordery pruskie. W ten sposób rząd niemiecki pragnie zatuszować niemiłe wrażenie, jakie pozostawiło zajście na tle odczytu Amundsena, głośnego podróżnika, któremu rząd pruski zabronił wygłosić go w języku ojczystym.

Znowu gruby nietakt.

Paryż, 25 listopada. (wł.) Dzienniki tutejsze donoszą o nowem zajściu na pograniczu niemiecko-francuskiem, spowodowanem przez oficerów niemieckich. Przeszli oni w liczbie 12-tu z pułkownikiem na czele granicę francuską pod Bussange i dokonali z pewnego wzgórza, znajdującego się na terytoryum francuskiem szczegółowych oględzin okolicy, poczem powrócili na terytoryum niemieckie.

Syn rewolucyonisty.

Medyolan, 25 listopada. (wł.) Bakunin, syn znanego twórcy nihilizmu rosyjskiego, stawał wczoraj przed sądem tutejszym, jako oskarżony o oszustwo. B. zażądał ekspertyzy psychologicznej, dowodząc, że jest umysłowo chorym. Sąd żądanie to odrzucił. Wyrok spodziewany jest w najbliższych dniach.

Socyaliści senatorami.

Rzym, 25 listopada. (wł.) Dzisiaj ogłoszono listę nowowybranych senatorów, wśród których jest 3-ch socyalnych demokratów.

Echa kradzieży naszyjnika.

Londyn, 25 listopada. (wł.) W procesie o kradzież naszyjnika perłowego dwóch oskarżonych skazano na więzienie 7-letnie, pieciu na 1 rok i 6 miesięcy.

Zamieszki w Meksyku.

Meksyk, 25 listopada. (wł.) Potwierdzają się wiadomości o zajęciu przez powstańców dwóch większych miast meksykańskich: Cueiamanas i Asápomesas.

OFIARY.

Na szkołę rzemiosł.

(Przy chrz. Tow. dobroczynności).

Zebrane przez pannę Primm i Bolesława Rejcherta, u pp. Gustawostwa Ritterów na uczcie srebrnych godów 11 rb. 55 kop.

Na „Gniazdo" Tow. opieki nad dziećmi.

Zebrane przez pannę Primm i Bolesława Rejcherta u pp. Gustawostwa Ritterów na uczcie srebrnych godów 11 rb. 55 kop.

Rozkład pociągów

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43. 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10. 40 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20. 8,08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.50. 2.31.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu 66. Ma Pan w tem słuszność, że nam wszystkim bardzo wiele braknie do doskonałości. Ale czy uważa Pan... siebie za wyjątek w tym względzie?

Panu M. Z. w Łodzi. W Paryżu i Londynie o zarobek trudno, ale jeżeli idzie o naukę rzemiosła, stoi ono tam najwyżej.

Antoniemu Zerzowola. Proszę zgłosić się do Administracyi „Rozwoju" w kwestyi, o którą idzie.

Dnia 24-go Listopada 1913 r. rozstał się z tym światem w 66 roku życia, nasz nieodżałowany dyrektor

ś. † p.

STANISŁAW LAFERSKI

miłośnik śpiewu gregoryańskiego i muzyki kościelnej.

Cześć jego pamięci!

Członkowie chóru „Maryańskiego" sumownego
przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łodzi.

4058

Ś. † P.

STANISŁAW LAFERSKI

organista z kościoła N. M. P. w Łodzi

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 24 listopada o godzinie 4 po południu, przeżywszy lat 66. Wyprowadzenie zwłok do kościoła nastąpi dnia 25 listopada o g. 6 po południu, na Stary cmentarz katolicki o g. 9 i pół rano dnia 26 listopada r. b. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych i znajomych pozostała w bólu

Rodzina.

Za oddanie ostatniej posługi

ś. † p.

Józefa Buczkowskiego

a w szczególności księżom Machnikowskiemu oraz Szcześniakowi, a także majstrom zgromadzenia fryzyerów, członkom Towarzystwa śpiewaczego przy Resursie Rzemieślniczej, panu Matwiejowi i tym wszystkim którzy okazali dowody współczucia i raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne „Bóg zapłać

4032

żona i rodzice.

Dostarczam do domów **WĘGIEL KOSTKĘ № 1**

w ilości od 20 korcy. Gatunki tylko wyborowe. Zamówienia przyjmuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od 9-ej rano do 12-ej i od 2-ej do 5-ej po południu.

MIKOŁAJEWSKA 34
telefonu № 34-65.

Ceny nizkie.

Antoni Heppen.

3998

Targowy Rynek
Tel. 21-68.

We wtorek, d. 25-go listopada r. bież.

czwarto popularne przedstawienie

Ceny od 12 do 80 kop. Zupełnie nowy i bardzo interesujący program. Nieodwołalnie ostatni występ człowieka akwaryum p. Witto. Ostatnia sensacyjna nowość. Trzeba zobaczyć, aby wierzyć. Początek o godzinie 8 i pół wiecz.

ANONS: W tych dniach występ wszechświatowego pogromcy dzikich zwierząt p. Henri z jego indyjskimi słoniami i stadem wielbłądów i znanego włoskiego pogromcy wszelkich zwierząt Siniora Pepina, jak również komicznych ekscentryków „THE WENZEL" i innych. Szczegóły w afiszach. 3853

Dr. B. REJT

Średnia 5. .·. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne moczopłciowe i **kosmetyka lekarska.** Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością: **elektroliza** (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół, od 5-ej do 8-ej, w niedziele od 10-ej do 2-ej. Dla W. Pań: **osobna poczekalnia.** 1281

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i przed. wiatru (metrów na sekundę)	Uwag
24/XI 1 popoł.	748.2	+ 2,2	89	Pn W 2	Z dnia 24/XI Temperatura max. + 2,8°C., min. — 0,4 Opadu 0.0 mm.
24/XI 9 wiecz.	747.9	— 0,2	96	Pd W 1	
25/XI 7 rano	748.3	— 1,3	90	Pd W 1	

Teatr „OAZA"

róg Głównej i Piotrkowskiej.

Dyrekcya teatru „Oaza", dbająca o dobór najlepszych obrazów, występuje z **dniem dzisiejszym** z niebywałą atrakcyą, która wśród publiczności naszego miasta wywoła niechybnie prawdziwą sensacyę.

„Krzyżacy".

Oto tytuł owego **arcydzieła kinematograficznego** w 5-ciu wielkich aktach, osnutego na tle krwawych epizodów z czasów wojen Krzyżowych. Obraz ten pod względem bajecznej wystawy, niezrównanej gry artystów, jako też wysoce zajmującej treści, **przewyższa wszystko dotychczas widziane w kinematografie.** — CENY MIEJSC pomimo zwiększonego nakładu kosztów **zwyczajne.** — Początek przedstawień o godz. 5 po poł. — **Passepartout nieważne.**

Poszukuję

AGENTA

do sprzedaży kilku artykułów. Andrzeja 13, Chądzyński, od 2-4 po południu. 4020

Hotel Polski w Piotrkowie

jest do wydzierżawienia od Nowego 1914 Roku. Wiadomość u właściciela w Majkowie pod Piotrkowem. 4030

DARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA

(Dr. GAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek. Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. St. Denis 147.

3505

531

Rb. 45000

zaraz do oddania na pierwszy numer hypoteki po towarzystwie. Reflektanci zechcą łask. podać adres pod lit. „K. S" w Rozwoju. 4016

Piekarnia

w dobrym punkcie, egzystująca od wielu lat z mieszkaniem, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u gospodarza, ul. Św. Andrzeja № 42. 4024

Szofer

mechanik z prawem jazdy poszukuje posady. Łaskawe oferty „Rozwój" Przejazd 8, pod „Szofer". 4022

---

500 tysięcy

cegieł do sprzedania na Łódź, po cenie przystępnej. Wiadomość Zgierz, Łęczycka 20, F. Nawrocki 4026

— Egzystująca od lat 22 —

Pracownia haftów i znaczenia bielizny B. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 16 — m. 24.

Poprzeczna oficyna, 2 piętro.

- Przyjmuje się uczenice. -

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P. iż dnia 10-go b. m.

OTWIERAM SZKOŁĘ ARTYSTYCZNO-RZEMIEŚLNICZĄ

W ŁODZI PRZY ULICY DŁUGIEJ № 95.

W zakres robót wchodzą: Haft biały, kolorowy, wstążeczkowy, haft na gazie i t. p. Wszelkie roboty ręczne stylowe i fantazyjne, slöjd w najszerszym zakresie, guzikarstwo rysunki, modelowanie z gliny, introligatorstwo galanteryjne — wycinanki, sztuka stosowana: wypalanie na drzewie i aksamicie. Wytłaczanie na metalu (metaloplastyka) snycerstwo. Całkowite kursa dla nauczycielek robót i slöjdu, po ukończeniu których uczenice otrzymują patenty. Każdy dział może również być studyowany osobno. Zapisy przyjmuje się codziennie oprócz niedziel i świąt od godziny 12 do 5.

3545 **HELENA WĘŻYKÓWNA.**

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna 2087

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-30.

codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.
Cegielniana: 2, 53.
Zawadzka 14.
Południowa 24.
Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).

Zgierska 13.
Mikołajewska 27.
Konstantynowska 8.
Długa 11 róg Konstantynowskiej.
Główny sklep Juliusza 14.

Główny sklep Juliusza 14. Główny sklep Juliusza 14.

znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-iu miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.
6, rue de la Tacherie

NOWOOTWORZONY

sklep Polski

27 Mikołajewska 27

Sprzedaż kwiatów sztucznych z piór syberyjskich, braków i resztek białych, towarów łokciowych, koronek, haftów, trykotarzy, fartuchów gotowych oraz norymberszczyzny. Pierwsze piętro od frontu, wejście z bramy w mieszkaniu Heleny Pawłowiczowej. 3111

W Lombardzie Akcyjnym Mikołajewska № 23.

Można kupić różną ładną biżuteryę z brylantami kolorowymi kamieniami nową i używaną pozostałą z licytacyi. **Ceny niskie.** 3970

SPRZEDAM GOSPODARSTWO 3692

z zabudowaniami, 14 mórg ziemi w tem 1 m. łąki dwukośnej z torfem, ziemia dobra, położenie ładne, jest odpowiednie położenie na cegielnię; przy szosie. **Powiat łaski, gm. Wymysłów, kolonia Chechło 3 wiorsty od Pabjanic, Michał Gajzler.**

Jedno z tutejszych Tow. Akc. poszukuje Drugiego buchaltera

Oprócz dokładnej znajomości buchalteryi wymagana biegłość w korespondencyi w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim. Oferty w trzech językach miejscowych z wymienieniem dotychczasowej działalności, wraz z podaniem warunków wynagrodzenia, przyjmuje pod „R. K. 58" Rozwój. 4008

Nowości praktyczne dla wszystkich Cennik ilustrow. wysyłam darmo W. Jeżewski Warszawa, ul. Żórawia 6 6968.8

Młody, 3742

energiczny

i uzdolniony biuralista **z ładnym charakterem pisma, obeznany z rachunkowością handlową,** poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia na stałe lub na godziny. Wymagania bardzo skromne. Oferty w Adm. Rozwoju sub „Pracowity".

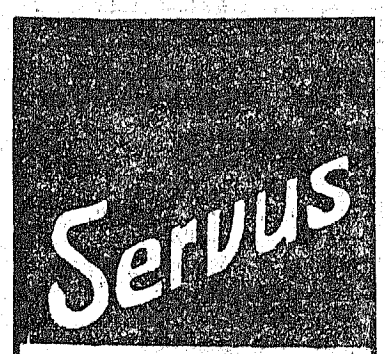

Oryginalny tylko w białych pudełkach.

Najlepszy środek do czyszczenia obuwia; czyni skórę miękką i nieprzemakalną, nadaje jej połysk. Fabrykat: LUBCZYŃSKI i S-ka. Reprezentant. GUSTAW ROSENTHAL, Warszawa-Łódź. 3667

Zgubiona książka

niemiecka, w której był plan i świadectwo cegielni „Wakarza", kto znalazł i zwróci, dostanie dobrą nagrodę u Wilhelma Gusta w cegielni Ferdynanda Königa w Nowych Chojnach. 3992

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62.

choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649

przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

Dr. med. Fr. Zalewski

b. asystent Uniwersytetu Jagiell. i ordynator szpitala św. Tadeusza w Wyrozębach ordynuje w Lutomiersku. 3582

Przejazd № 8.
(starszy) **Telef. 17-14**

Dr. FRANCISZEK KOZIOŁKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8. front, I-e piętro.
Przyjmuje od 9½—12 i od 6—8 w.

Dr. H. RUEGER

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz 4—6 po poł. 2335

Dr. A. S. Tenenbaum

powrócił.

Piotrkowska № 145, tel. 24-16.
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. 3788
Przyjmuje od 8-ej do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu.

Dr. BOGUSŁAWSKI

b. ordynator szpitala św. Ducha w Warszawie. **Choroby kobiece.** Godziny przyjęć od 4—6.
2767 **Przejazd Nr. 30**

Dr. Leon Wacław

Olszewski

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po poł. 3059

Pokój sypialny

solidnej roboty za przystępną cenę do sprzedania. **Widzewska 81 u stolarza.** 4000

Dr Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 10—11 rano i od 4 o 6 po poł. **Telef 23-10.** 2532

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6½ p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

Dr. med. W. KOTZIN

powrócił.

UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
Przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 po poł.
№ telefonu 21—19. 2597

Dr. Jan Caderski

Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece

przyjmuje do 10 r. i 4—6 po poł **ul. Cegielniana 9 m. 4.** 3326

Dr. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerya i choroby kobiece.
Przyjmuje od 9—11-ej i od 4—6-ej w. W niedziele od 10—12. 1487

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. **Spacerowa 40** przy Andrzeja (9—1 i 5—8)

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych
Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej,
9—12 i 5—8, panie 4—5.

Dr. M. PAPIERNY

akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator Warszaw. Uniwers. kliniki akusz., przyjmuje od 10—11 rano i od 4½—6½ po poł. Południowa 23, telefon 16-85. 2735.

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ
choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
KONSTANTYNOWSKA 12.
Przy syphylisie (zastosowanie preparatu „606" i „914"). Od 9—1 po poł. i 5—8 w., panie 4—5 po poł., w niedziele 9—3. Osobna poczekalnia. 3323

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa

Piotrkowska 145, tel. 24-16.
Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych
(cystoskopja i ureteroskopja).
Przyjmuje od 3-ej do 6-ej. 3788

Dr. med. Szwarzwasser

Piotrkowska 13.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyalnie: choroby żołądka kiszek i przemiany materyi (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędny dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteryolog. wydzielin krwi w laboratoryum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7½ po południu. 3283

Dr. Alfred Hejman

choroby uszu nosa i gardła
Zachodnia 57.
Tel. 53-34 (od 9—10 od 4—6).
2917

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne
ul. Mikołajewska 18.
Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-60.

M. Kołodziejski

3 Andrzeja 3

poleca na sezon

Bieliznę trykotową wełnianą i półwełn.

damską, męską i dziecinną.

Swytry. Sukienki. Kapturki. Pończochy. Skarpetki. Rękawiczki.

KALOSZE. PARASOLE.

KRAWATY

najmodniejsze desenie i kolory nadeszły.

Dr. LITMANOWICZ

Krótka 12.
Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p.
Przyjmuje do 10 rano i od 4—8.
Telefon 18-61. 3011

Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10.

b. asystent kliniki berlińskiej. Specyalista chorób: wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy płciowej. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606"—„914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. **Badanie krwi przy syfilisie.**
Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8.
Dla pań od 4-ej do 5-ej.

Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). 1117

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisław Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115.
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r.

Doktór Władysław

DUNIN-WĄSOWICZ

naczelny lekarz 3765

szpitala Anny Maryi, przyjmuje chorych codziennie od 4 do 6-ej.

Widzewska 104 za Nawrot.

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1180

Do wynajęcia

piekarnia ze sklepem

lub bez sklepu od 1 stycznia ul. Mikołajewska 64 dowiedzieć się na miejscu u gospodyni. 3978

Dr. Wołyński

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specyalista uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.

Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacye, bronhioskopia, kąpiele elektryczno-świetlne

Eskimowie z blond włosami.

Vilhjalmur Stefansson spędził dwie zimy wśród eskimów, badał ich obyczaje i narzecza; wracał zaś przez kraje nieznane, wzdłuż rzek Porc-Epic i Yukon.

Następnie powziął zamiar odnalezienia rasy, któraby nigdy się nie zetknęła z cywilizacyą, zbliżenia się z nią i zbadania jej. Plan ten znalazł uznanie w American Museum of Natural History w Nowym Jorku, a Kanada wyraziła chęć współudziału w kosztach wyprawy. Stefansson zgodził się przyjąć za towarzysza podróży słynnego przyrodnika d-ra Andersona.

Podamy niektóre wyniki tej ciekawej wyprawy, opisanej przez Stefanssona w „Magazynie" Harpera. Nawiasem mówiąc, młody etnograf przeszedł pieszo, w przeciągu pięciu lat około 16000 kilometrów i to przeważnie przez okolice nieznane.

Ku końcowi lata 1906 roku dwaj podróżnicy doszli do ujścia rzeki Mackenzie i w dalszym ciągu zwiedzali wybrzeże północne Alaski. Zimę roku 1909 spędzili wśród plemion strzeleckich eskimów w dolinie Hortonu.

Na wiosnę Stefansson rozstał się z towarzyszem i udał się z trzema tuziemcami w stronę zatoki Koronacyi. Podczas tej wyprawy, na którą nie wziął zresztą żadnych zapasów żywności, postanowiwszy żyć z polowania, znalazł się po raz pierwszy w wiosce eskimów, którzy nigdy dotychczas nie widzieli człowieka białego i dowiedział się od nich o istnieniu ich pobratymców o cerze jasnej. W towarzystwie jednego z mieszkańców miejscowych dotarł do przylądka Bexley, gdzie znalazł pierwsze obozowisko tego szczególnego szczepu.

W kwietniu 1910 roku Stefansson wybrał się na wschód przylądka Parry, zaopatrzony w żywność na dwa tygodnie z trzema eskimami, pięciu psami, saniami i bronią. Do tej pory napróżno szukał przez dwa lata plemienia, któreby się jeszcze nie zetknęło ze światem zewnętrznym. Zapuszczał się obecnie w okolicę, w której rzadcy podróżnicy nie spotkali dotychczas śladów mieszkań ludzkich.

Po dziewiętnastu dniach wędrówki znalazł wreszcie ślady pozostawione przez sanie, a następnie wyludnioną wioskę, złożoną z kilkudziesięciu szałasów. W sześć dni później weszli do drugiej wsi, również pustej, gdzie jednak spotkali trzech tuziemców, czyhających na foki. Byli to właśnie członkowie tak poszukiwanego plemienia; słyszeli oni o ludziach białych, lecz dotychczas nie zetknęli się jeszcze z ich cywilizacyą. Nie znali zapałek, ni broni palnej.

Stefansson polecił jednemu z eskimów, aby się zapoznał ze strzelcem fok.

Siedząc przy otworze, zrobionym w lodzie, ów strzelec udawał przez chwilę, że nie widzi przybysza, lecz jednocześnie rzucał na niego badawcze spojrzenia. Wreszcie zerwał się na równe nogi, gotowy do skoku, z nożem w ręku. Nie uderzył jednak, stał dalej, jak skamieniały, a jednocześnie śpiewał gardlanym głosem, bez otwierania ust, jakąś monotonną pieśń. Okazało się później, że myślał, iż ma przed oczami widziadło, pochodzące z zaświata zaludnionego przez złe duchy. Otóż według jego wierzeń kto zaniedba wydać choćby jeden dźwięk za każdem odetchnięciem, naraża się na pomieszanie zmysłów.

Przez kwadrans śpiewał z nożem wzniesionym w górę, wreszcie odpowiedział na pytania przybyłego eskima i wkrótce okazało się, że mówią tak podobnem narzeczem, iż porozumieć się mogli. Dziki krajowiec przedewszystkiem dokładnie obszukał przybysza, żeby się przekonać, czy nie jest on duchem lub też czy pod odzieżą nie ukrywa noża. W końcu obiecał zaprowadzić go do wsi, lecz pod warunkiem, że jego towarzysze pozostaną w tyle.

Gdy się zbliżali do owej wsi, miejscowy ludek w liczbie 50 osób wiedział już o przybyszach; mocno podnieceni wybiegli wszyscy przed swoje chaty ze śniegu. Ziomek czemprędzej uspokoił ich zapewnieniem, że przybywający są ludźmi uczciwymi bez noży i natychmiast, kto żył, wybiegł na ich spotkanie. Witając się, wszyscy po kolei przedstawiali się ze słowami; Jestem taki to a taki, jestem ci życzliwy i nie mam noża. Kto ty jesteś?

Podróżni odpowiadali na pytania, zapewniając jednocześnie, że noże pozostawili w saniach i uroczyście wkraczali do wsi, gdy jednocześnie kobiety miejscowe, również się przedstawiwszy, pośpieszały do swych chat zgotować przyjęcie. Mężczyźni zaś, gdy już zostało wybrane miejsce na rozłożenie obozu, polecili swym synom zbudować chaty, a w robocie tej uczestniczyć wolno było tylko miejscowym. Gdy już wysłali owe chatki skórami, wyrazili życzenie, aby ich goście pozostali z nimi jaknajdłużej, gdyż jak mówili, obecność ich jest uroczystem świętem dla całego plemienia. Nie ruszą się z domów, nie wyjdą na polowanie, dopóki dzieci ich z głodu nie zapłaczą, po raz pierwszy bowiem przyjmują cudzoziemców przybyłych ze stron tak odległych, że nawet nigdy nie słyszeli o ich kraju rodzinnym.

Nieprędko jednak zrozumieli, że Stefansson był „kablunatem", przedstawicielem ludzi białych o których mieli niejakie pojęcie za pośrednictwem plemion bardziej na wschód osiadłych.

— Jakże mogliśmy się tego domyśleć — rzekli — kiedy na północy mamy sąsiadów o jasnych włosach i niebieskich oczach, takich, jak wasze.

Po raz pierwszy zatem europejczyk dowiedział się o istnieniu eskimów o jasnych włosach i niebieskich oczach. Jasnem jest, że Stefanssonowi zależało na prędkiem sprawdzeniu tej wieści i zaraz nazajutrz wybrał się w drogę w towarzystwie jednego eskima, który podjął się go zaprowadzić do pierwszej wioski hanezagmiutów. Po upływie doby dotarli do paru domków ze śniegu, zbudowanych na zamarzniętem morzu w odległości mniej więcej dziesięciu metrów od wybrzeża Ziemi Wiktoryi.

Po pewnych przygotowawczych krokach ze strony przybyłego eskima, uwiązaniu psów i t. p. Stefansson wszedł do owej wioski. Dziewięciu mężczyzn, zamieszkujących ją, wyszło na powitanie z rękami wzniesionemi w górę i w serdecznych wyrazach objawili radość z przybycia gości. Następnie w sposób bardzo ceremonialny obie strony przedstawiły się sobie wzajemnie i znów nadzwyczaj gościnnie zaproszono podróżnych do chaty, dla nich zbudowanej i do uczty złożonej „z zupy z krwi fok" i z gotowanego mięsa foki.

Otóż wśród tych dziewięciu mężczyzn Stefansson znalazł trzech, których włosy i cera zbliżone były do barwy jego włosów i cery. Można ich było wziąć ¼ pisze on — za dobrze zbudowanych skandynawczyków o twarzy opalonej.

Nie zadowolił się jednak tem pierwszem spotkaniem, pozostał przeszło rok z mieszkańcami Wiktoryi, badał ich zwyczaje, przyglądał im się, stwierdził, że kilku miało jasne niebieskie oczy, ciemniejsze włosy z odcieniem rudawym, a niekiedy brwi bardzo jasne. Niektórzy mieli włosy kędzierzawe.

Szczegóły te dowodziłyby, że mieszkańcy Wiktoryi, pomimo, że mają język podobny do języka eskimów i zwyczaje te same, co oni, innego są pochodzenia, gdyż eskimowie mają czarne oczy, włosy czarne i gładkie, wzrostu są średniego.

Chcąc pojąć znaczenie historyczne i etnograficzne odkrycia Stefanssona, należy zajrzeć do historyi Skandynawii. Otóż wiadomo, że mieszkańcy Norwegii zakładali kolonie na wybrzeżach Islandyi już w r. 872. Wkrótce potem pewien żeglarz islandzki Gunnbjorn, dostrzegł nieznane wyspy na zachód od Islandyi. W roku 982 Eryk Czerwony, awanturnik wygnany z Norwegii za zbrodnie, zamieszkał na Islandyi, ale po nowych morderstwach zmuszony był do ucieczki. Udał się w kierunku, wskazanym przez Gunnbjorna, odkrył tak zwane przez niego Południe Grenlandyi i wrócił do Islandyi, żeby zorganizować wyprawę w te strony. W następnym roku 25 okrętów popłynęło w stronę Grenlandyi, ale 14 tylko ze szczęśliwym skutkiem. Kroniki skandynawskie donoszą, że młoda kolonia, która się wtrdy utworzyła, w krótkim przeciągu czasu się zorganizowała, wprowadziła korzystny handel zamienny z ziemią ojczystą, wysyłając kość słoniową, skóry, olej i produkty rolne. Syn Eryka Czerwonego, Leifr Eriksson, w roku 1000 odkrył Labrador. W XIII wieku mieszkańcy Grenlandyi założyli rodzaj towarzystwa żeglarskiego. Statki ich przewoziły drzewo z Labradoru do Islandyi, a zabierały wyroby rękodzielnicze. Jednak już pod koniec tego samego stulecia, gdy jedna z firm norweskich zmonopolizowała w swych rękach handel z Grenlandyą, rozpoczął się upadek kraju. W pięćdziesiąt lat później eskimowie zaczęli napadami swymi niszczyć państewko, wreszcie dżuma i wojna Norwegii z Ligą hanzeatycką tak wpłynęły na zerwanie stosunków z Islandyą i Norwegią, że w XVI w. istniały już tylko wsi eskimów.

Co się stało z osadnikami? Czy ich wytracono? czy wskutek małżeństw złączyli się z masą eskimoską, czy przeszli dalej na zachód? Stefansson skłania się do tego ostatniego przypuszczenia; możebnem jest w takim razie, że emigranci uchodząc przed eskimami z Grenlandyi, musieli się również bronić przed nimi w Labradorze, przeszli na zachód, później na północ w poszukiwaniu okolic niezamieszkanych. Obszerna ziemia Wiktoryi, posiadająca bogatą stosunkowo faunę, byłaby kresem tej wędrówki. Stefansson zbyt jest ostrożnym badaczem, aby uważać to za fakt niezbity.

(Według „Wszechświata".)

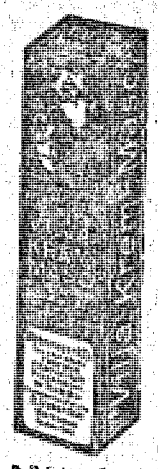

LECZNICZA MAŚĆ ZIOŁOWA 273

VILIA-CRÈME DOKTORA OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COMPOS OBERMEYER.

Specyalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZAJOM, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, OPARZENIOM, ODMROŻENIOM i wszelkim chorobom skórnym.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko, PRAWDZIWE w CZERWONEM opakow. —Wystrzegać się naśladownictw!

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego, znakomitego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA CRÈME stosować znane w całym świecie ziołowe:

„MYDŁO HERBA"

D-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku

PRZY RÓWNOCZESNEM STOSOWANIU CUDOTWÓRCZE WYLECZENIE!

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specyalistów

dla przychodzących chorych

ulica Piotrkowska 45, (róg Zielonej)

Chor. wewnętrzne	Dr. Szwarcwasser codz. od 10—11 i od 4½—5½
Chor. chirurgiczne	Dr. Kantor codziennie od 2—3 i od 7—8 pop.
Chor. kobiece	Dr. Papierny codziennie od 3—4.
Choroby oczu	Dr. B. Donchin codziennie od 9—10 rano.
Chor. uszu gardła i nosa	Dr. Blum poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2, piątek, sobota, niedziela od 9—10.
Chor. skórne i wen.	Dr. Prybulski. niedziela, wtorek, czwartek, piątek od 1½—2½ sobota, poniedziałek, środa od 8—9 wiecz.
Choroby dzieci	Dr. Lipszyc Codziennie od 1—2.

Analizy moczu, krwi, badanie mamek.

Porada dla niezamożnych 50 kop.

Teatr LUNA

Tylko 4 dni!

Od dziś do piątku włącznie!

Arcydzieło firmy „GLORIA" w Torino

... A miłość moja nigdy nie wygaśnie...

Olbrzymi dramat w 6-ciu częściach (2500 metrów) z najwybitniejszymi tragikami doby obecnej

Pod względem gry i dekoracyi jedyne arcydzieło sięgającego szczytu obecnego stanu kinematografii.

1) Słowik Wellensztejna 3) Gwiazda sceny.
2) Śmierć ojca. 4) Tajemniczy nieznajomy.
5) Ironia losu. 6) .... A miłość moja nigdy nie wygaśnie...

Ceny miejsc: 40, 50 i 60 kop. Kupon do loży 1 rub.

Orkiestra ogólnie przyznana za najlepszą w Łodzi.
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. 3857

z Lidą Borelli i Mario Bonnarem w głównych rolach.

ZDOLNY MAJSTER do palenia kawy,

pracowity, uczciwy, potrzebny zaraz. Pensya 13 rub. tygodniowo. **Fr. GLUGLA, Łódź, Południowa 28.** 4040

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A!A!A!A!A! **MEBLE najtaniej sprzedaje** nowootworzony magazyn **Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 i piętro front.** Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialki mahoniowe, dębowe, stołowe pokoje, salony, gabinety. Eleganckie urządzenia do kuchni, a także pojedyńcze meble: szafy, kredensy, stoły, biblioteki, bieliźniarki, otomany, leżanki, lustra, krzesła dębowe i fotele, słupy żardynierki, etażerki, wieszadła białe do przedpokojów z lustrami. **Fabryczny skład łóżek** metalowych, wózków i welocypedów dziecięcych, foteli dla chorych wanien, lodowni, oraz krzeseł giętych. **Po cenach fabrycznych** pierwszorzędnych fabryk krajowych. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—5-ej po poł. 2985—r.

A Meble ze stołowego, sypialnego, szafy, lustra, otomanę, biurko, lampy, obrazy, etażerki, sprzedam bardzo tanio Karola 8—10. 11020—10—6

A Meble różne z trzech pokojów rozsprzedam tanio z domu chrześcijańskiego ul. Zielona nr. 10 m. 3. 11138—3—3

A Meble z trzech pokojów i aparat fotograficzny sprzedam zabezcen Gubernatorska 20 m. 44. 11177—3wc—2

A Meble wyprzedam tanio zaraz wyjeżdżając kredens, stół, krzesła, szafy, otomanę, łóżka z materacami, nocne szafki, umywalnię, bieliźniarkę, meble salonowe, tremo Główna nr. 9 mieszk. 14. 11220—1

A Meble z trzech pokojów sprzedam zabezcen byle zaraz Spacerowa 37 m. 5. 11219

A Meble z stołowego, sypialnego, salonu, otomanę, szafy, maszynę, gramofon, zegar, obrazy olejne, rzeczy kuchenne wyprzedaję bardzo tanio z powodu wyjazdu Zawadzka 38 m. 1 w mieście z domu chrześcijańskiego. 11222—1

Baczność! Spodnie z prawdziwej „skóry-angielskiej" które można nosić 5 lat, dostać tylko ul. Piotrkowska nr. 145 m. 34. 11071—4wśpt—2

Do sprzedania: maszyna nożna Singera w dobrym stanie i duża wanna cynkowa ul. Luizy nr. 12, m. 8. 5—1

Duży furgon piekarski do sprzedania, ul. Brzezińska nr. 35, tanio. 11118—3—3

Do sprzedania piwiarnia egzystująca parę lat z powodu zmiany interesu. Łaskawe oferty do Rozwoju pod lit. „H. C". 11185—3cs—1

Do sprzedania mały sklep bławatny. Oferty w Rozwoju pod „Bławatny". 11202—2—1

Do wynajęcia zaraz piekarnia ze sklepem wiad. Targowa 52 u gospodarza 11217—3—1

Głuchoniemy lat średnich, obarczony rodziną znajduje się w bardzo krytycznem położeniu bez pracy, błaga W-nych PP. Pryncypałów, fabrykantów i zarządzających o łaskawe zaofiarowanie jakiejkolwiek posady, jakaby była zdatna dla kaleki, choćby za pomocnika magazyniera lub do pakowania towarów i t p. Także udziela lekcyi pisania ortograficznie i biegle po polsku wśród głuchoniemych. Adres: Juljusza № 19 w Łodzi, u W-go Parisa, listownie. 11103

Jest potrzebna chemiczarka na stałe ul. Południowa nr. 15 Aszkenazi. 11204—1

Kuchenne urządzenie najnowszych modeli sprzedaje stolarz W. Tarnowski Skwerowa nr. 7 wejście z bramy na lewo. 11218—3cs—1

Maszyny 2 Singera, miesiąc używane, bębenkowe i maszyna za 16 rb. Piotrkowska 105 m. 5. 11122—3—3

Maszyny do szycia ręczna 20. Nożna bębenkowa 35 rubli 5-letnia gwarancya Piotrkowska 165 tel. 35—12. 10216—32—20

Magle dwa prawie nowe z mieszkaniem albo do zabrania sprzedam zaraz Nowo-Zarzewska nr. 18. 11195—1

Młoda inteligentna gospodyni wykształcona u p. B. Norkowskiej w Warszawie z gotowaniem. Łaskawe oferty pod „A. B". 11207—3—1

Obiady wydaję w domu prywatnym do g. 5-ej p. p. zdrowe, smaczne i urozmaicone ul. Widzewska 97 I piętro oficyna obok parku Bańkowska. 9344—d

Potrzebni uczniowie do zakładu ślusarskiego, Wólczańska 210 11062—3pw—3

Potrzebny uczeń cukierniczy z polskim i niemieckim językiem, Piotrkowska nr. 118, cukiernia. 11111—3—3

Pokój dla dwóch uczących się panienek z wszelkiemi wygodami oraz pomocą naukową przy polskiej rodzinie Konstantynowska 72 m. 20. 11135-3-3

Praktykant majstra tkackiego mający świadectwo praktyki znający się na kompozycyi tkanin poszukuje pracy w Łodzi lub na wyjazd. Oferty Rozwój „Praktykant". 11182—1

Pracownia falban A. Wolskiej plisuje suknie proste i kloszowe, bluzki plisowane i różne falbany ul. Krótka nr. 8 II piętro. 11209—1

Potrzebny chłopiec do fryzyera do praktyki ul. Przejazd 35. 11216—1

Poszukuje dziewczyn chrześcijańska pracownia torebek Łódź, Rokicińska 10—113 Urbański. 11189—2—1

Przybłąkał się żółty duży pies, piersi białe odebrać można Nowo-Cegielniana 40 u stróża. 11183—1

Potrzebna zaraz dziewczyna do służby skromnych wymagań do wszystkiego. Wiadomość ul. Przejazd 8 Rozwój. 18775—d

Pokój umeblowany do wynajęcia; może być dla przejezdnych ul: Główna 24 m. 17 oficyna II piętro. 9153—d

Piekarnia do sprzedania z całem urządzeniem ul. Zgierska nr. 124. 11027—6—5

Potrzebna zdolna prasowaczka pralnia Piotrkowska nr. 118. 11161—3—2

Potrzebna panienka do sklepu ul. Południowa nr. 6 L. Daberhuf. 11187—3cs—1

Przybłąkał się pies duży czarny z białemi łatami odebrać go można ul. Konstantynowska 41 K. Kurczyński. 11192—2—1

Potrzebna praczka do pralni ul. Andrzeja nr. 56. 11221

Potrzebny dobry czeladnik krawiecki, kawaler na dniówkę do krawca katolika w Łasku. 11198—2—1

Pokój frontowy zaraz do wynajęcia ul. Składowa 21 m. 14. 11135—3ws—2

Potrzebny chłopiec 14-letni do posługi domowej żeby umiał jeździć kucykiem Przędzalniana nr. 19—4. 11205—1

Rower damski z wolnem kołem tanio do sprzedania Dzielna nr. 40 m. 1. 10191—9—1

Sprzedam folwark lub zamienię na dom na dogodnych warunkach przestrzeni 5 i pół włóki w gub. Kaliskiej pow. Turecki gm. Strzałków, poczta Ceków W. Kulawiński bliższa wiadomość A. Sadok, Łódź, ul. Pańska nr. 11. 11160—2—2

Sklep spożywczo - kolonialny sprzedam tanio z powodu choroby za cmentarzem ulica Srebrzyńska nr. 57. 10988-6-6

Sklep rzeźniczy do sprzedania. Benedykta 56. 11104-3-3

Sprzedam piec kuchenny żelazny kociołek do wody rura do pieczenia. Wiadomość Słowiańska 4 zastać od 9 rano. 11190—2c—1

Sklep rzeźniczy do sprzedania z powodu zmiany interesu od Nowego Roku ul. Drewnowska nr. 65. 11194—3—1

Sprzedaje sklepik i magiel bardzo tanio z powodu wyjazdu. Szosa Rokicińska nr. 45. 11196—3—1

Specyalny zakład reparacyjny gramofonów, tamże wszelkie części do takowych. Oryginalne igły Herolda tanio Przejazd 12 w podwórzu. 11206—3cs—1

Sklep ładnie urządzony przy Piotrkowskiej do sprzedania Oferty sub „A. W. 544" do adm. Rozwoju. 10991—3sw—3

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia Rozwadowska nr. 16. 11060—3wc—2

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Ciemna nr. 34. 11200—1

Wdowa w średnim wieku poszukuje zajęcia w gospodarstwie domowem lub do dzieci znająca język niemiecki i polski może być i na wyjazd lub do towarzystwa starszej osoby. Oferty Rozwój pod „W. B" 11208—1

Zaginął pies czarny, duży cwajnos z obrożą. Odprowadzić proszę za nagrodą ul. Wróbla nr. 26 piekarnia. 11188—3—1

Zdolna krawcowa z krojem poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty w adm. Rozwoju dla „Zdolnej". 11172-2-2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Widzewska 101 m. 12. 11171-2-2

4 pokoje frontowe, I piętro, do wynajęcia od 8 stycznia 1914 roku. Obejrzeć można: ul. Spacerowa nr. 41. 11127—3d—2

Zagubione dokumenty.

AAA W miejsce zagubionych, tanio sprowadzam nowe paszporty, piszę wszelkie, prośby codziennie od 6—10 wiecz. Zakątna 78 róg Andrzeja, pierwsza prawa oficyna. 10994-2s-2

Edward Wagner zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Grinfelda. 11206—1

Florentyna Lasoń zagubiła kartę od paszportu, wyd. z fabr. Scheiblera. 11212—1

Józef Srumiłło zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Allarta i Rousseau. 11180-3-1

Jan Walczak zagubił paszport, wyd. z gub. Warszawskiej pow. Błońskiego gm. Guzow. 11214—3—1

Julia Placek zagubiła paszport, wyd. z gm. Skierniówka pow. Skierniewickiego. 11215-3-1

Marta Lewandowska zagubiła paszport, wyd. z gm. Balkow pow. Łęczyckiego gub. Kaliskiej. 11181—3—1

Reinhold Cisiak zagubił paszport, wydany z magistratu m. Łodzi. 11107—3—3

Reinhold Sielski zagubił paszport, wyd. z Brzezin gub. Piotrkowskiej. 11184—3—1

Stanisław Kubasiewicz zagubił paszport, wyd. z gm. Buchatów gub. Piotrkowskiej. 11211-3-1

Szczepan Kolbowicz zagubił paszport, wydany z gm. Olesnicy, gub. kaliskiej, pow. słupeckiego. 11106—3—3

Władysław Trasiak zagubił paszport, wydany z gminy Nowe-Chojny. 11089—3—3

Zaginął paszport, wydany na imię Stefana Przeradowskiego z magistratu miasta Radomia.

Zaginął paszport, wyd. z gminy Klenowo, gub. Kaliskiej wieś Leliwa na imię Władysława Krzemień. 11154—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wyd. z fabr. Leonhard Wölker i Gielbart na imię Rozalii Kotlickiej. 11167—3—2

Została zgubiona książeczka kassy oszczędnościowej na imię Szperling Jechoszna za nr. 9442. 11173—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wyd. z fabr. J. K. Poznańskiego na imię Walentego Majchrzaka. 11201—1

Zaginął paszport, na imię Władysława Kowalczyka wyd. z gm. Łaznów. gub. Piotrkowskiej. 11197—3—1

Zaginęła legitymacya od paszportu, wyd. z fabr. Krameberga na imię Władysławy Sokołowskiej. 11199—1

Zaginęło świadectwo od paszportu, wyd. z fabr. L. Grohmana na imię Maryanny Hofman. 11191—1

Zagubił paszport, Józef Kamiński wyd. z gub. Warszawskiej pow. Nowomiejsk. gm. Glinianka. 11186—1

Zagubił kartę od paszportu, wyd. na imię Konstanty Iwański z biura P. St. Rutkowskiego.

Dr. B. REJT Średnia 5. Tel. 33-79.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśród sylnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół, od 5—8, w niedzielę od 10 do 2. Dla Pań osobna poczekalnia. 128

Wina „CHASTA"
są łatwo strawne
3153 Skład: Piotrkowska 99.

Dr. S. KANTOR
Sp. chorób wenerycznych, skórnych i włosów
Piotrkowska № 145 (róg Ewangelickiej) Telef. 19-41.
Gabinet electroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godz. przyjęć: 8—2 r. i 5—9 p. p. Dla pań osobna poczekalnia. 8469

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9½ do 11-ej i od 5—8, W niedziele i święta od 9½ do 12-ej. **Telef. 26—25.** 507-r

Ogólnie znana lecznica zębów
lek. dent. **H. Pruss**
145 Piotrkowska 145
naprzeciw Ewangielickiej. 2913

Tylko w „CASINIE“. Między innemi: 3851

BRATOBÓJCZA DŁOŃ

Sensacyjny dramat w 4-ch wielkich aktach.

Katastrofa Aeroplanu i zatonięcie w rzece.

Pierwszorzędne wykonanie **Najnowszego tańca „Tango“**, w Niemczech zabroniony.

CENY ZWYCZAJNE.
Najlepiej zgrany „Sextett“ muzyczny w całem mieście.

Rozdaje się 10,000 paczek bezpłatnie!

PROSTY ŚRODEK LECZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIAROWUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO TYTUŁEM PRÓBY. WYLECZONO MNÓSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH OD 30 I NAWET 40 LAT.

Rysunek № 1 Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru błękitnawo niebieskawego. Patrz rys. № 2.

Na zasadzie: „trzeba widzieć by się przekonać“, M. E. TRAYSER z Londynu ofiarowuje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje 10,000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków antireumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał takich mąk, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki, musiał się z rezygnacyą pogodzić ze swoim losem. Zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER„ Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm, zostali następnie wyleczeni i wreszcie p. TRAYSER postanowił zaofiarować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnem, wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setkę i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podeszłym wieku w Liverpoolu napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo, to on go jeszcze tym razym spróbuje, lecz wobec tego, że w ciągu 41 roku cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to nim się nie przekona o wartości środka, niewyda więcej ani grosza. Próbka została mu nadesłana; następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacyent ten został zupełnie wyleczony. To dało p. Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął wysyłać wszystkim na żądanie bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu po 18 letnich cierpieniach Pan Franciszek Olszówka w Opolu chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczony przez „TRAYSER“. Stanisław Kuchciński w Rakowie, w gub. Mińskiej, cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. P. Jan Zajączkowski w Kleparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER“. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie (Praga), zupełnie wyzdrowiał po pięcio letnich ciężkich cierpieniach P. J. Konieczny w Zduńskiej Woli, w gub. Kaliskiej męczył się przez 11 lat i został uratowany od pewnej śmierci. Michał Karski w Klonowie, został zupełnie wyleczony po 10-letnich cierpieniach P. K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum) w Krakowie cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie zniknął wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobneż skutki zostały osiągnięte. Środek ten zdołał wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnowaniu w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wielu osób w wieku 75 lat. Pan Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie, która przeczyta niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.

Rysunek № 2 Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym; chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. Trayser, № 124 Bangor House Shoe Lane w Londynie.

565

Teatr „SFINKS“

ZIELONA № 2.

Tylko 4 dni! Od dziś do piątku włącznie. Między innemi:

Sensacya! Dotychczas nie demonstrowany jeszcze w Łodzi wspaniały, historyczny dramat, w 4-ch częściach illustrujący pochody krzyżackie pod tytułem 4034

„Krzyżacy“

„Gwizdalski przed sądem“ — wesoła kom. budząca szczery, bezust. śmiech

STAN RACHUNKÓW
BANKU HANDLOWEGO w ŁODZI.
po dzień 18|31 października 1913 r.

Stan czynny:

		Łódź	Oddziały	Razem
1.	Kasa gotowizną	490,794.58	522,331.03	1.013.175,61
2.	Rachunek warunkowy w Banku Państwa	25,3 4 27	68,231 44	93,565.71
3.	Specyalny r-nek bieżący w Banku Państwa	399,182.68	50,000.—	449,182 68
4.	Skup weksli opatrzonych najmniej 2 ma podpis.	11,389,761 —	13,803,084 20	25,192.845.20
5.	Papiery publiczne własne	691 968.69	1,013,389.05	1,705,357.74
6.	Papiery publiczne kapitału zapasowego	4,580,502.15		4,580,502 15
7.	Pożyczki na zastaw		6,545.—	6 545 —
8.	Specyalne rachunki bieżące zabezpieczone:	903.495.71	581,338,78	1,484,834.49
9.	Korespondenci Loro	8,155 913 05	6,951,599.41	17,630,112 53
	Korespondenci Nostro	1,832,547.88	687,352.19	
10.	Rachunek z oddziałami Banku	8,275,183.99		8,275,183.99
11.	Traty i weksle w zagranicznej walucie	9,072.76	231,876,95	240,94.971
12.	Nieruchomości:	740,850.—		740,850 —
13.	Weksle protestowane	43,989.18	64,227 12	108,216.30
14.	Ruchomości i koszty urządzenia	1 —	2,346 27	2,347.27
15.	Sumy przechodnie	619,845.45	1,188 408 03	1,808,253.48
16.	Wydatki bieżące	286,408.33	338,151.39	624,559 72
17.	Wydatki zwrotne	2,602.58	791.50	3,394 08
18.	Weksle inkasowe	569,700.09	444 05 217	1,013,752.26
		39,017, 53.39	25,956,774.53	64,973,927.92

Stan bierny:

		Łódź	Oddziały	Razem
1.	Kapitał zakładowy 40,000 Akcyj I-V Em.	10,000,000.—	—	10,000,000.—
2.	Kapitał zapasowy	5,000,000.—	—	5,000,000.—
3.	Kapitał zapasowy specyalny	510,000.—	—	510,000.—
4.	Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000 —	—	40,000.—
5.	Rachunek zysków i strat	9,808 24	—	9,808.24
6.	Niepodniesiona dywidenda	2,437 50	—	2,437.50
7.	Rachunki przekazowe	4,452,436.85	8,707,942.24	16,639,504.66
8.	Wkłady procentowe	1,858 9 0.15	1 622,195 42	
9.	Korespondenci Loro	6,689,535.16	1,937.181.67	14,518,001.96
	Korespondenci Nostro	4,913,997.83	977,287.30	
10.	Dług oddziałów w Centralnej Instytucyi		7,876,603.75	7,876,603.75
11.	Weksle redyskontowane w Banku Państwa	3,183 588.12	1,882 618.04	5,066,206 16
12.	Procenty i prowizya	639,943 57	1.246,710.47	1,886,654.04
13.	Sumy przechodnie	1.094,293.29	1,656,235.64	2,750,528 93
14.	Zabezp. spec. R-nku bież. w Banku Państwa	624,182.68	50000.—	674,182.68
		39,017,153.39	25,956,774 53	64,973,927 92
	Depozyty na przechowaniu	14,830,009.83	15,460,486.57	30,290,496.40

Łódź, dnia 18|31 października 1913 r.

1. Nominalna wartość akcyj: Rub 250.
2. Zarząd znajduje się w Łodzi.
3. Miejsca i Instytucye, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
   a) Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
   b) Wołżańsko-Kamski Bank Handlowy w St. Petersburgu. 3839

Wyprzedaż Gwiazdkowa!

Wyprzedaż Gwiazdkowa!

Z powodu nadchodzących Świąt polecam Sz. P. mój bogato zaopatrzony

Skład Materyałów Manufakturowych

Barchany, wełny, półwełny ze sztuki po cenach nader niskich! Resztki na bluzki i sukienki w nadzwyczaj wielkim wyborze.

3827 O. BAUMOWA

Wólczańska 95, I piętro.

Magazyn Polski

W. Głuszkowskiej, poleca w dużym wyborze żałobne i fantazyjne kapelusze również przyjmuje do przefasonowania, i strusie pióra do prania i fryzowania ul. Przejazd nr. 14. 3936

Zaginął

wyżeł (ponter) biały, bronzowe łaty, wabi się „Bekas“. Łaskawego znalazcę upraszam o łaskawe odprowadzenie za wynagrodzeniem na ulicę Radwańską nr. 34, S.t Kordas. 4036

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński. W tłoczni „Rowoju“ Przejazd 8. Wydawca W. Czajewski.